

Twórcom za zasługi

Nagrody wojewódzkie za rok 1960

Wczoraj kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN w Poznaniu mgr Izidor Orhon poinformował dziennikarzy o decyzji Prezydium WRN przyznającej wojewódzkie nagrody za rok 1960. Laureatami zostali:

W dziedzinie twórczości naukowej: prof. dr Roman Drews — kierownik II Kliniki Chirurgicznej AM, za osiągnięcia naukowe i za zasługi w szkoleniu kadr specjalistów chirurgicznych;

prof. dr Stefan Aleksandrowicz — kierownik Katedry Szczegółowej Hodowli Zwierząt WSR w Poznaniu, za prace naukowe służące podniesieniu produkcji zwierzęcej na terenie województwa;

w dziedzinie urbanistyki, architektury i budownictwa:

zespół: mgr inż. arch. Zbigniew Bobrowicz — projektant zespołu terenowego PRN w Kaliszu, mgr inż. Tadeusz Frątczak, — architekt miejski w Kaliszu mgr inż. architekt Feliks Hertz — kierownik zespołu terenowego Prezydium MRN w Kaliszu, mgr inż. arch. Świętosław Tatarkiewicz — kierownik Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej Prezydium WRN w Poznaniu, mgr Jerzy Kado — st. projektant Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej Prezydium WRN w Poznaniu — za opracowanie ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Kalisza, w dziedzinie literatury:

Eugeniusz Paukszt — za całokształt twórczości literackiej;

w dziedzinie sztuki:

Józef Flieger — artysta malarz, adiunkt Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu za całokształt osiągnięć w malarstwie oraz w pracy pedagogicznej;

w dziedzinie publicystyki:

zespół redakcji rolnej Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu w składzie: red. Jerzy Frątczak, red. Janusz Matuszyński, red. Jan Ziarko — za wybitne osiągnięcia publicystyczne związane z regionem Wielkopolski oraz za popularyzację oświaty i kultury rolnej na wsi;

W dziedzinie twórczości i sztuki ludowej:

38-osobowy zespół regionalny Pieśni i Tańca Ligi Przyjaciół Ziemian w Szamotułach, za długoletnią działalność artystyczną oraz za kultywowanie obrzędów i tańców ludowych wśród społeczeństwa;

w dziedzinie działalności nad upowszechnianiem kultury:

Kolegium redakcyjne Wydawnictwa Poznańskiego w składzie:

W 25-lecie bohaterskiego zrywu

17 bm. w związku z 25 rocznicą rozpoczęcia walk w obronie Republiki Hiszpańskiej odbyła się w Warszawie uroczysta akademія zorganizowana przez Zarząd Główny ZBoWiD i Krajową Komisję Weteranów Walk o Wolność Hiszpanii przy ZG ZBoWiD.

Akademія ta zainaugurowała uroczyste obchody, które będą odbywać się w naszym kraju do października br., tj. do momentu, kiedy to przed 25 laty utworzona została polska Brygada im. Jarosława Dąbrowskiego.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów polskiego i Republiki Hiszpańskiej akademię zagrał prezes ZG ZBoWiD, przewodniczący prezydium st. RN Janusz Zarzycki.

Witany serdecznymi oklaskami zabrał następnie głos wicepremier Szyr (skrót przemówienia podajemy na str. 2. O rocznicy walk w Hiszpanii piszemy również na str. 3).

Uroczystą akademię zakończyło odegranie Międzynarodówki. (PAP)

Kronika dyplomatyczna

Zastępca przewodniczącego Rady Państwa Bolesław Podedworny przyjął 17 bm. w Belwedrze na audiencji postla Izraela w Polsce Avidora Dagan, który złożył listy uwierzytelniające.

W Jugosławii największe upały

W Jugosławii zanotowano w niedzielę największe w Europie, z wyjątkiem Cypru, upały. Temperatura w Macedonii wynosiła 34 stopnie C. W tym czasie na Cyprze temperatura wynosiła 39 st. Tropikalnym upałom w Belgradzie położył kres ulewny deszcz. (PAP)



Rok XVII.
Wydanie A

Poznań
wtorek, 18 lipca 1961

Cena 50 gr
Nr 168 (5429)



Pham Van Dong
premier Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Gagarin przy angielskim starze



Pobyt pierwszego kosmonauty świata — Gagarina na terenie Anglii stał się największą sensacją dla prasy brytyjskiej, spychając na ostatnie kolumny wiadomości polityczne. Naród angielski przyjął Gagarina jako prawdziwego bohatera, przyjął go po królewsku i powitał z należytym uznaniem dla jego wyczynu i dla jego bohaterstwa. Na zdjęciu: podczas przelotu z Londynu do Manchesteru Gagarin przez kilka minut prowadził pasażerski samolot typu „Viscount”, utrzymujący regularną komunikację między Londynem a Manchesterem.

Fot. — CAF

Okolicznościowe stemple pocztowe

Z okazji przyjazdu do Polski mjr. Jurija Gagarina Poczta Polska wprowadza okolicznościowe stemple. Jeden z nich używany będzie (obok normalnego stempla z datą) w Warszawie, Katowicach i Zielonej Górze — miastach, które odwiedził pierwszy kosmonauta.

Stempel okolicznościowy na bijany będzie na przesyłkach pocztowych w Warszawie w dniach 20—23 bm. na Poczcie Głównej. Równocześnie w dniu 20 bm. używać go będzie specjalnie zorganizowany punkt pocztowy w okolicach Muzeum Techniki, gdzie czynna będzie wystawa „Pierwszy człowiek w Kosmosie”.

W Katowicach i Zielonej Górze okolicznościowy stempel używany będzie w dniach pobytu tam Jurija Gagarina.

Mamy już 14 zespołów przodujących w pracy

Wczoraj na wspólnym posiedzeniu prezydium Komitetu Wojewódzkiego ZMS i zarządów okręgowych związków za wodowych po rozpatrzeniu 21 złożonych wniosków, 14 brygadzom z naszego województwa przyznano tytuł „Brygady Pracy Socjalistycznej”. M. in. dwóm brygadzom z Jarocin-skich Zakładów Przemysłu Maszynowego Leśnictwa — inicjatorom sztafety młodych. Tak więc z ubiegających się o zaszczytne miano 1.600 zespołów, w tym 400 młodzieżowych — wszystkie warunki wypełniło dotychczas 14 zespołów. (JK)

Serdecznie witamy!

Istvan Dobi z delegacją węgierskich spółdzielców

Wczoraj w południe przybyła do Poznania kilkunastoosobowa delegacja węgierskich działaczy spółdzielczości produkcyjnej, goszcząca w naszym kraju z wizytą. Gości powitali na lotnisku przewodniczący Prezydium WRN — FRANCISZEK SZCZERBAŁ i sekretarz KW PZPR — STANISŁAW FURGAL w towarzystwie przedstawicieli wojewódzkich władz spółdzielczości produkcyjnej.

Wizyta ta ma tym donioślejsze znaczenie, że składa ją Wielkopolsce przewodniczący Rady Prezydalnej Węgierskiej Republiki Ludowej — Istvan Dobi, szczególnie zainteresowany rozwojem poznaj



KOBIETY NRF WYGRAŁY

Kobiece lekkoatletyczna reprezentacja USA rozegrała w poniedziałek bezpośrednie po przyjeździe z Moskwy w zachodniemiejskiej miejscowości Karlsruhe międzynarodowe spotkanie z NRF. Mecz ten oglądało 20 tys. widzów. Zdecydowane zwycięstwo odniosły Niemki — 66:38. W programie spotkania było podobnie jak w moskiewskim meczu ZSRR — USA dziesięć konkurencji.

PLYWACKIE REKORDY ŚWIATA

Na pływalni w amerykańskiej miejscowości Evansville pływak amerykański Jastremski, który ustanowił w sobotę rekord świata w wysięgu na 200 m klas., tym razem poprawił rekord świata w wysięgu na 100 m klas., uzyskując czas 1.09,3.

W Vancouver pływaczka kanadyjska Stewart ustanowiła rekord świata na 110 y mot., uzyskując czas 1.10,7.

SZYBOWCOWY RAJD

W poniedziałek odbył się 7 etap szybowniczego rajdu dookoła Polski, który ukończyli wszyscy jego uczestnicy. Prowadził on z Elbląga do Olsztyna i miał 75 km długości. Najlepszym okazał się Kociński (Słupsk), który osiągnął metę w doskonałym czasie 1:22,0 wyprzedzając aż o 23 minuty następnego zawodnika — Grzeszyka. Liderem po 7 etapach jest nadal Zientek — 3.900 pkt. przed Kocińskim — 3.750 pkt.

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA ŚWIATA

W poniedziałek rozpoczęły się w Turynie szermiercze mistrzostwa świata. Walki rozpoczęły floreciści. Dobrze spisali się w pierwszych eliminacjach Polacy. Wszyscy nasi reprezentanci przeszli do dalszych walk. Najlepszymi z Polaków byli Parulski, Nielaba i Różycki, którzy zajęli pierwsze miejsca w swoich grupach eliminacyjnych. (H)

skiego rolnictwa. Wśród gości znajduje się również sekretarz Rady Spółdzielczości Produkcyjnej na Węgrzech, poseł do Parlamentu — József Tisza. Delegacji towarzyszy z ramienia Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej — przewodniczący Antoni Paśko. Po południu węgierscy spółdzielcy zwiedzili Fabrykę Maszyn Złotych w Starolecie, interesując się żywo organizacją pracy, rozwojem racjonalizacji i nowymi typami maszyn rolniczych.

Pozostałe trzy dni delegacja wykorzysta na zapoznanie się z pracą przodujących spółdzielni produkcyjnych w Wielkopolsce, kółek rolniczych, stacji doświadczalnych a także sposobami zastosowania najnowszych osiągnięć nauki i techniki w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. W czwartek węgierscy goście opuszczą Wielkopolskę. (emp)

Wznowienie rozmów rozbrojeniowych

Zgodnie z zapowiedzią w poniedziałek odbyło się zebranie delegacji ZSRR i USA rozpoczynające drugi etap rozmów stanowiących przygotowanie do rokowań w sprawie rozbrojenia. Spotkanie nastąpiło w pałacyku należącym do radzieckiego MSZ. Dopuszczono tam również fotoreporterów, aby umożliwić im dokonanie zdjęć delegatów przy stole obrad.

Na czele delegacji radzieckiej stoi wiceminister spraw zagranicznych ZSRR W. ZORIN. Amerykańska delegacja składa się z 14 osób, którym przewodniczy doradca prezydenta Kennedy'ego do spraw rozbrojenia, MACCLOY.

Tematem rozmów są problemy rozbrojeniowe oraz sprawa wyboru organizacji, na której forum toczyć się będą przyszłe rokowania, jak również jej skład. MacCloy w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że strona radziecka proponuje, by w rokowaniach wzięło udział po 5 reprezentantów każdej z trzech zasadniczych grup krajów — socjalistycznych, należących do bloków zachodnich i neutralnych. (PAP)

Do Polski przybyła delegacja rządowa Wietnamu

Serdeczne powitanie na ulicach Warszawy

Na zaproszenie rządu PRL przybyła 17 bm. w godzinach po południowych do Polski, samolotem z Pragi, delegacja rządowa Demokratycznej Republiki Wietnamu z premierem DRW, i członkiem Biura Politycznego KC Wietnamskiej Partii Pracujących — Pham Van Dongiem na czele. W skład delegacji wchodzi: wicepremier DRW — Le Thanh Nghi, minister, wiceprzewodniczący Państwowej Komisji Planowania — Le Van Hien oraz ambasador DRW w Polsce — Ngo Duc De.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie udekorowanym barwami narodowymi Wietnamu i Polski oraz powitalnymi trans-

parentami delegację witali: członkowie Biura Politycznego KC PZPR Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzychowski, Zenon Kliszko; wiceprezesa Rady Ministrów: Piotr Jaroszewicz i Zenon Nowak, członkowie Rady Państwa, wicemarszałek Sejmu — Jan Karol Wende, sekretarz Rady Państwa — Julian Horodecki, ministrowie, a wśród nich kierownik MSZ — wicemin. Marian Naszkowski, przedstawiciele stołecznych władz partyjnych i państwowych, generałicia, ambasador PRL w Hanoi — Tadeusz Findziński oraz ok. 3 tys. grupa mieszkańców Warszawy.

Gdy członkowie delegacji wysiedli z samolotu, odegrane zostały hymny państwowe DRW i Polski. Kompania honorowa WP oddała premierowi Pham Van Dongowi honory wojskowe. Goście przywitali się z przybyłymi na ich spotkanie osobistościami polskimi i członkami korpusu dyplomatycznego. Dzieci ze szkół warszawskich obdarowały członków delegacji wiązanymi białoczerwonymi kwiatami. Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz i premier Pham Van Dong ogłosili przemówienia powitalne, w których podkreślili m. in. umacniającą

się przyjaźń i rozwijającą się współpracę między obu krajami.

Gdy uroczystość powitalna dobiegła końca Pham Van Dong w towarzystwie J. Cyrankiewicza zajął miejsce w otwartym samochodzie. Wóz eskortowany przez motocyklistów w białych kaskach, ruszył w drogę do rezydencji delegacji — Pałacu Mysłewickiego w Łazienkach.

Na całej trasie przejazdu, serdecznie pozdrawiali wietnamskich gości licznie zgromadzeni mieszkańcy Warszawy. Ulice przybrane były flagami w barwach państwowych obu krajów oraz licznymi transparentami powitalnymi w języku wietnamskim i polskim. Gdy otwarty samochód wjechał w bramę Parku Łazienkowskiego, był cały zaspany kwiatami.

I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjęli przewodniczącego delegacji rządowej Demokratycznej Republiki Wietnamu, prezesa Rady Ministrów DRW, członka Biura Politycznego KC Wietnamskiej Partii Pracujących — Pham Van Donga oraz członków delegacji.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Stefan Jędrzychowski i Zenon Kliszko oraz sekretarze KC PZPR: Witold Jaroński i Ryszard Strzelecki.

Wizyta upłynęła w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze. (PAP)

Polska — Wietnam

Polska była jednym z pierwszych krajów, które uznały Demokratyczną Republikę Wietnamu i nawiązały z nią stosunki dyplomatyczne. Nasz kraj wniósł swój głos za pokojowym rozwiązaniem problemów wietnamskich w czasie obrad Konferencji Genewskiej w 1954 roku. Zrozumiałe dążenie narodu wietnamskiego do zjednoczenia swej ojczyzny, rozdartej na linii 17 równoleżnika, znajduje pełne poparcie naszego narodu.

Wzajemna wymiana towarowa między Polską i Wietnamem, w ciągu ostatnich pięciu lat zwiększyła się trzykrotnie: w zamian za eksportowane przez nas urządzenia przemysłowe, obrabiarki, pompy, narzędzia medyczne oraz artykuły powszechnego użytku otrzymujemy z Wietnamu różne artykuły żywnościowe, rudy metali oraz piękne wyroby rzemieślnicze. Polskie dostawy pomogły w uruchomieniu cementowni, na ziemi wietnamskiej zbudowaliśmy cukrownię, która przerabia dziennie 1000 ton trzciny cukrowej, będziemy budować płućkę węgla, wytwórnię lekkich betonów oraz dwie wytwórnie cegły silikatowej.

Ale nie tylko w tych dziedzinach rozwija się współpraca naszych krajów. Polscy specjaliści pomagali Wietnamczykom w prowadzeniu badań geologicznych oraz przy rozbudowie transportu kolejowego. Polscy naukowcy pomagali budować i przez dłuższy czas prowadzili badania w stacji geofizycznej w Cha-pa oraz w stacji meteorologiczno-hydrologicznej w Phu-lien. Ostatnio, w miejscowości Vinh, rozpoczęło budowę szpitala wyposażonego przez Polskę.

Wszystkie te przejawy współpracy — a można by ich wymienić o wiele więcej — zbliżają coraz bardziej nasze narody. Ten sam również cel przyświeca wzajemnym odwiecznym czołowym osobistości obu krajów. W 1957 r. naród wietnamski gorąco podejmował premiera J. Cyrankiewicza, a w Polsce gościł serdecznie przyjmowany prezydent Ho Chi Minh. Teraz również serdecznie witamy na ziemi polskiej rządową delegację Demokratycznej Republiki Wietnamu z premierem Pham Van Dongiem na czele.

W 25-lecie rewolucyjnych walk w Hiszpanii

Solidarność zawsze zwycięża

O mawiając tło i przebieg wydarzeń w Hiszpanii przed 25 laty E. Szyra stwierdził, iż opór hiszpańskich mas ludowych przeciwko powstaniu faszystowskiemu i agresji niemiecko-włoskiej stał się od pierwszych dni sprawą całej postępowej ludzkości, sprawą międzynarodową. Bojownicy Republiki świadomi byli w pełni faktu, że stanowią awangardę światowej walki antyfaszystowskiej.

Zbrojna interwencja państw „Osi” i nieinterwencja imperialistyczna Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych zmieniły w Hiszpanii układ sił woj skowych na korzyść faszystów, ale zmieniły też charakter woj ny. To nie była już tylko woj na domowa, lecz w istocie swej wojna narodowo-rewolucyjna.

Sprawy Kosmosu

Grissom następcą Sheparda

Jak donoszą z Cape Canaveral korespondenci agencji zachodnich, amerykańska agencja aeronautyki i przestrzeni kosmicznej NASA dokonała wyboru pilota, który jako drugi z kolei kosmonauta amerykański ma we wtorek rano (tzn. około południa czasu warszawskiego) dokonać lotu w Kosmos.

Wybór padł na kapitana lotnictwa Virgila Grissoma. Ma on 35 lat, 170 m wzrostu i jest żonaty. Grissom ma za sobą ogółem 3.400 godzin lotu, z czego 2.500 godzin spędził na pokładach odrzutowców.

Bliższych szczegółów agencje na razie nie podały. Kpt. Shepard ma w czasie lotu przebywać w ośrodku kontrolnym i utrzymywać łączność z Grissomem. (PAP)

Proces o nadużycia w PPH „Konsumy”

17 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozpoczął się w trybie doraźnym proces przeciwko pracownikom Państwowego Przedsiębiorstwa Handlowego „Konsumy” oskarżonych o popełnienie poważnych nadużyć.

Na ławie oskarżonych zasiadają: główna oskarżona — Klementyna Mikula, b. kierowniczka sklepu specjalnego PPH „Konsumy”, naczelny dyrektor Centralnego Zarządu PPH „Konsumy” w latach 1958—60 — Egbert Skowron, główny księgowy tego przedsiębiorstwa, a następnie zastępca dyrektora do spraw handlowych Florian Rudz, dyrektor przedsiębiorstwa „Gallux — Hurt” i późniejszy dyrektor PPH „Moda Polska” — Jerzy Toronczyk, poprzedni — przed Skowronem — dyrektor CZ PPH „Konsumy” — Aleksander Wieniarczyk, dyrektor stołecznego przedsiębiorstwa PPH „Konsumy” — Jan Jakubowski oraz jego następca na tym stanowisku — Józef Pachnik.

W pierwszym dniu rozprawy obrona złożyła wniosek o zmianę trybu doraźnego. Sąd oddalił ten wniosek, m. in. z uwagi na wysoką szkodliwość społeczną czynu oskarżonych. (PAP)

Red. Cz. Michalski telefonuje z Moskwy

Blans pierwszej połowy tegorocznego festiwalu w Moskwie, w którym ponad 50 krajów demonstruje swój najnowszy dorobek filmowy, zamyka się niewątpliwie sukcesem kinematografii japońskiej.

„Naga wyspa” — pasjonujący dramat wyrzecz i buntu reż. Kaneto Shindo, twórcy głośnych przed laty „Dzieci Hiroshimy” — jest poważnym kandydatem do Grand Prix. Ale oczywiście każdy dzień może wyłonić groźnych konkurentów tego egzotycznego dzieła.

Jako kandydata do jednej z dalszych nagród wymienia się w Moskwie „Wielką Olimpiadę”, włoskim film reż. Marceliniego, ukazujący ostatnie igrzyska olimpijskie w Rzymie. Kto wie, czy w sensie ogólnym ten fabularystyczny dokument ekranowy nie daje większego pojęcia o rzymskiej imprezie sportowej, niż osobista obecność na Olimpiadzie.

Miejmy nadzieję, że film Marceliniego, który stanowi prawdziwą sensację dla licznych kibiców sportowych, do-

trze do naszych kin jeszcze przed nową Olimpiadą.

„Dziś w nocy umrze miasto”

Ze szczególnym zainteresowaniem jest oczekiwany pokaz polskiego filmu festiwalowego pt. „Dziś w nocy umrze miasto”.

Do Moskwy przyjechał Andrzej Łapicki, który gra główną rolę w tym filmie. Od paru dni jest już jego partnerka Beata Tyszkiewicz i twórca filmu, reż. Jan Rybkowski.

Miarą zainteresowania naszym filmem na świecie są tak że częste próby o wywiady, z którymi zwracają się zagraniczni korespondenci do Aleksandra Forda, Jerzego Kawalerowicza i Andrzeja Munka, bawiących na festiwalu w charakterze gości.

Wszystko wskazuje na to, że dobra passa polskiego filmu trwa nadal, toteż obecni w Moskwie przedstawiciele

Skrót przemówienia E. Szyra na uroczystej akademii

Związek Radziecki i Meksyk były jedynymi państwami, które stanęły po stronie republiki. Jeśli jednak solidarność Meksyku miała głównie znaczenie moralne, to stosunek Związku Radzieckiego do Republiki Hiszpańskiej wyrażał się w nieocenionej pomocy politycznej, gospodarczej i technicznej, w największych wysiłkach podejmowanych w celu złamania blokady ze strony Niemiec i Włoch, Francji, Anglii i Portugalii.

Masy pracujące całego świata pomagały Hiszpanii przede wszystkim tym co miały najcenniejsze: swymi kadrami i bojownikami. W ciągu całego okresu woj-

ny przyjechało do Hiszpanii ok. 35 tys. ochotników z 54 państw. Wśród nich było blisko 5 tys. Polaków z kraju i z emigracji. Brygada im. Jarosława Dąbrowskiego i inne polskie jednostki godnie reprezentowały rewolucyjną od wagę i bitność polskiego proletariatu i mas chłopskich, jedność Polaków, Ukraińców, Żydów i Białorusinów w walce z faszystem sanacyjno-endeckim, tradycje historycznych walk polskich ochotników „za wolność waszą i naszą” — wszędzie tam, gdzie toczył się bój o wolność, demokrację, socjalizm.

Straszyła była cena zwycięstwa faszystów w Hiszpanii — powiedział w dalszym ciągu przemówienia E. Szyra. — Milion Hiszpanów zginęło — w tym kwiat młodzieży. 500 tys. Hiszpanów znalazło się na wygnaniu, dziesiątki tysięcy republikanów zamordowano bez sądu lub na podstawie wyroku sądów wojennych, których funkcje „godnie” nawiązywały do tradycji wielkiej inkwizycji hiszpańskiej. Latami trwały jeszcze polowanie na ludzi w górach Hiszpanii.

Dzisiaj gen. Norstad zapowiada, że dojrzał już czas, by rządy faszystowskie ugruntuwane w Hiszpanii przez Hitlera i Mussoliniego mogły uzyskać należytą reprezentację w NATO.

W Hiszpanii trwa jednak od 22 lat podziemna walka, której przewodzi bohaterka Partii Komunistycznej Hiszpanii. Program jednoci wszystkich sił antyfrankistowskich głoszący cierpliwość i uporczywość przez partię znajduje obecnie rosnące i głębokie echo w postaci opozycyjnych wystąpień.

W kraju zbiera się setki tysięcy podpisów pod petycjami o amnestię i liczne delegacje wręczają te petycje ministrowi sprawiedliwości. Fakty te nie oznaczają bynajmniej „liberalizacji” reżimu Franco, lecz stanowią wyraz rosnącej siły opozycji i rosnącej oddziaływania idei jednoci głoszonej przez Partię Komunistyczną Hiszpanii.

Opinię świata oburza bezmyślna mściwość faszystów hiszpańskich, którzy przetrzymują wielu więźniów politycznych ponad 20 lat, którzy dyktują sądom wojskowym ferowanie haniebnych wyroków skazujących za błahe przewinienia polityczne na 20 i więcej lat więzienia.

Niezwykły obóz socjalizmu i potężniejszy w świecie kapitalistycznym masowy ruch w obronie pokoju, niepodległości narodów i rzeczywistej demokracji — stanowią gwarancję, że tym razem na zawsze odwróciło się koło historii i dzwon zagłady bije pogrobowcom faszystów i hitlerystów. (PAP)

Pogotowie ratuje

Pogotowie Ratunkowe jak zwykle musiało i w dniu wczorajszym interweniować. Dlaczego? 8- i 10-letni B. H. i B. W. potrąceni zostali przez auto. U pierwszego stwierdzono złamanie nogi, u drugiego gorzej — wstrząs mózgu.

Na ul. Ratajczaka, na skutek śliskiego po deszczu chodnika upadł 4-letni B. A. Dziecko doznało rany głowy.

Koziołki płacą

4, 5, 22, 29, 36

W 218 PGL „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 16. br., nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreśleniami. Ustalono 47 wygranych z czterema trafieniami po zł 3.744, 2.110 wygranych z trzema trafieniami po zł 83, 27.796 wygranych z dwoma trafieniami po zł 7.

Liz Taylor unika Giny

Centrali Wynajmu Filmów dokonują zapewne paru korzystnych transakcji.

Gina i Liz na Kremlu

W życiu towarzyskim moskiewskiego festiwalu wielkim wydarzeniem było niedawne przyjęcie na Kremlu, które wydała min. kultury Furcewa dla oficjalnych delegacji i zagranicznych korespondentów.

Wśród gości było wielu naszych dobrych znajomych z ekranu, twórców najpopularniejszych filmów, między innymi: Visconti, Samojłowa, Gina Lollobrigida, Jutkiewicz, Elisabeth Taylor, Eddie Fischer i inni.

Późnym wieczorem tego samego dnia Elisabeth Taylor zademonstrowała poza konkursem film pt. „Butterfield 8”, w którym gra wraz z swoim mężem, piosenkarzem Eddie Fischerem. Oboje zjawili się na podium przed pokazem. Elisabeth bardzo serdecznie i bardzo kokietyrnie przemawiała do publiczności, ale niewiele to pomogło filmowi, który jest dość prymitywnym nadsładowaniem francuskich dramatów o upadłych dzieł-

czynach. Ale Elisabeth Taylor wyglądała w filmie interesująco, na ekranie jest piękna kobietą, na pewno piękniejszą niż w rzeczywistości. Niedawna zresztą choroba, w czasie której walczyła ze śmiercią, zostawiła dość wyraźne ślady na jej twarzy.

Zdaje się, że Elisabeth jak może, unika spotkań z Gino Lollobrigida, która przecież jest jej poważną konkurentką. Jeśli chodzi o zainteresowanie fotoreporterów i łowców autografów.

Do tych spotkań jednakże dochodzi w holu hotelu „Moskwa”, gdzie mieszkają obie gwiazdy, na oficjalnych pokazach festiwalowych i wówczas obie są niezadowolone, jako że tłum wokół każdej zmniejsza się automatycznie o połowę.

Kiedy przyjedzie ta trzecia

Podobno ma wkrótce przyjechać Sophie Loren, ale jak żartobliwie twierdzi dziennikarze, Sophie czeka, dopóki Gina Lollobrigida i Elisabeth Taylor nie opuszczą Moskwy. Wówczas wszystkie obiekty-

Gagarin wśród „gwiazd”

Spotkanie na moskiewskim festiwalu filmowym

Na prośbę uczestników moskiewskiego międzynarodowego festiwalu filmowego odbyło się w poniedziałek w Ministerstwie Kultury ZSRR spotkanie z pierwszym kosmonautą, majorem Jurijem Gagarinem. Minister kultury ZSRR Jekatierina Furcewa przedstawiła gościom Jurija Gagarina.

Wśród zebranych, którzy wypełnili salę do ostatniego miejsca, byli znakomici artyści filmowi, m. in. Gina Lollobrigida i Marisa Merini, członkowie jury festiwalu i inni filmowcy światowej sławy. Powitali oni owacyjnie pierwszego kosmonautę.

Zgromadzeni zadali Gagarinowi liczne pytania. Na pytanie dokąd wyjeżdża w najbliższej przyszłości Gagarin odpowiedział:

— Mam bardzo dużo zaproszeń. Mogę powiedzieć jedynie o najbliższych dwóch podróżach: 20 lipca — do Polski, a 23 lub 24 lipca — na Kubę.

— Czy wybiera się pan jeszcze raz w przestrzeń kosmiczną?

— Wybieram się. Nie chcę jednak być monopolistą w tej dziedzinie. Przyjaciele moi, którzy się przygotowują, by zostać kosmonautami, tak samo jak ja pragną tego lotu. A propos — kontynuował uśmiechając się Gagarin — gdy dowiedzieli się że udaje się dziś do gwiazd filmowych, prosili o przekazanie im serdecznego pozdrowienia. Gwiazdy filmowe to coś kosmicznego, trudno osiągnąć nawet dla kosmonauty.

Ale dziś, wydaje mi się, nie jesteśmy tak daleko — odzywa się z sali Gina Lollobrigida.

— Co oprócz lotu w kosmos pozostawiło w pana życiu najsilniejsze wrażenie?

— Sądzę, że gdy się patrzy na życie nie przez czarne okulary, to jest ono przepełnione radosnymi wrażeniami. Trudno mi określić najważniejsze.

— Co by się panu lepiej podobało: porównanie z Kolumbem, czy z Cookiem?

— Byłoby w najwyższym stopniu nieskomfortem z mojej strony marzenie o takich porównaniach. Jestem szczęśliwy i dumny, że mówię o moim moim narodzie.

Te słowa Gagarina zebrani owacyjnie oklaskiwali.

— Czy przyjedzie pan do Włoch?

— Z pewnością.

— A do Indii? — USA? — Afryki?

— Postaram się być wszędzie, do kąd mnie zaproszą.

Po spotkaniu Gina Lollobrigida oświadczyła: „Jestem szczęśliwa, że poznałam tego miłego, wesołego i odważnego człowieka. Zawsze będę pamiętała to spotkanie.”

Zapowiedź nowych książek Hemingway'a

Jak podaje tygodnik „Newsweek”, w najbliższym czasie mają się ukazać nowe utwory Hemingwaya, których zmarły pisarz rozmyśli nie publikował. Mają to być dwie ostatnie części trylogii, której pierwszym tomem była opowieść „Stary człowiek i morze”, niedokończona opowieść „Wspomnienia z pobytu w Paryżu w latach dwudziestych”, nowela pt. „The Crossroads” („Na rozdrożu”) oraz zbiór krótkich opowiadań. (PAP)

Anilana — nowe włókno wełnopodobne

W wyniku pertraktacji z angielską firmą „Courtaulds Ltd” zakupiona została licencja na produkcję w Polsce nowego włókna syntetycznego. Obok stylonu, elany, będzie to trzeci pełnosyntetyczny surowiec włókienniczy wprowadzany na rynek przez krajowy przemysł włókien sztucznych.

Anilana — tak brzmi tymczasowa polska nazwa tego włókna jest odpowiednikiem produkowanego na zachodzie orlonu, dralonu, acrilanu. Jest to włókno wełnopodobne, odznaczające się dużą trwałością i lekkością. Stosowane jest głównie do wyrobu dzianin, koców, dywanów i sztućnych futer. Anilana produkowana będzie wyłącznie z surowców krajowych.

Nowy zakład stanie w Łodzi. Jego budowa rozpocznie się na wiosnę przyszłego roku. Będzie to fabryka w wysokim stopniu automatyzowana. Znajdzie w niej zatrudnienie ok. 300 osób. (PAP)



W przerwie pokazu filmowego w kinoteatrze „Rosja” Gina Lollobrigida rozmawia z aktorką filmową Hgok Lan (DRW). Fot. — CAF

5000 ludzi wyzyskiwanych

PO MIESIĘCZNYM OKRESIE WRACAM DO PORUSZONEGO JUŻ RAZ TEMATU. POWODEM — LISTY NASZYCH CZYTELNIKÓW, KTÓRE POCZTA DOSTARCZYŁA POD MOIM ADRESEM, JAKO ECHA ARTYKUŁU PT. „PRZEDSIĘBIORCY ROLNI...” („GŁOS” NR 113 Z 14. V. 1961 R.). LISTY TE ZAWIERAJĄ MNÓSTWO PRZYKŁADÓW, ŚWIADCZĄCYCH O WYZYSKU LUDZI NAJEMNYCH PRACUJĄCYCH W ROLNICTWIE NIEUSPOŁECZNIONYM, UKAZUJĄ PRZERÓŻNE CHWYTY I WYBIEGI PRACODAWCÓW CELEM USZCZUPLENIA ZARÓBKÓW PRACOWNICZYCH. POZA TYM Z LISTÓW WYNIKA, ŻE I WARUNKI EGZYSTENCJI PRACOBORCÓW SĄ W WIELU WYPADKACH NIE DO POZAZDROSZCZENIA.

Pisze na przykład Stanisław Kolski z Naclawia, zatrudniony w charakterze oborowego w większym gospodarstwie rolnym. Praca to bardzo uciążliwa, nie mierzona godzinami i minutami. Korespondent nie narzeka wprawdzie na wysokość zarobku, uczciwie powiada, że jest on wystarczający, ale... Właśnie to „ale”, które

zakłóca radość człowieka z wykonywanej przezeń pracy.

Niezdolne z przepisami

Oto pracodawca Mieczysław Fryder, domaga się od oborowego wykonywania innych prac nie objętych umową, nie uwzględnia okoliczności, że oborowy pracuje przecież w niedzielę i święta. Czołowiek chory, niezdolny do pracy, zwolniony przez lekarza — powinien być tak traktowany?

Skrótnie to pytanie kieruje autor listu do nas, a my odpowiadamy krótko: takie traktowanie robotnika, wykonującego sumiennie swe obowiązki umowne jest niesłuszne, krzywdzące i niezgodne z obowiązującymi przepisami.

Na inny problem zwraca uwagę Janina Staszak z Marzenina. Jej pracodawca wypłacał przez 13 lat po 100 zł miesięcznie. Pracowała dosłownie od świtu do zmroku, wykonywała wszystkie czynności w gospodarstwie łącznie z dźwiganiem worków ze zbożem itp. „Dorobiła się” w zeszłym roku ruptury, lekarz skierował do szpitala. Wtedy okazało się, że Janina Staszak nie była ubezpieczona. Koszty 7-miesięcznego pobytu w szpitalu pokryła... Gromadzka Rada Narodowa. Postarał się o to pracodawca-dobroczyńca. Na jakiej podstawie prawnej? Na to mógłby odpowiedzieć przewodniczący Prezydium GRN w Marzeninie.

Wreszcie sprawa Janiny Staszak dotarła do Oddziału Powiatowego Związku Pracowników Rolnictwa i została po wielkich trudach załatwiona pozytywnie. Pracodawca Władysław Borowicz, musiał uiszczać należność za ostatnie trzy lata według przyjętych w ustawodawstwie norm. Pretensje uzasadnione za 10 lat uległy przedawnieniu. Krzywda człowieka? Jak najbardziej oczywista. Teraz kobieta jest faktycznie niezdolna do pracy, inwalidka, pozbawiona możliwości korzystania z uprawnień rentowych.

Na strychu i w oborze

I tak by można mnożyć podobne przykłady w nieskończoność. Z innych listów wynika, że ludzie najemni mają okropne warunki mieszkaniowe. Dzwiczywny śpią na strychach, gdzie wiosną, latem i jesienią leje się strumieniami woda deszczowa przez nieszczelne dachy, a zimą panuje temperatura poniżej zera. Mężczyźni otrzymują natomiast lokum mieszkaniowe razem z kochmi lub krowami w oparach amoniaku, ulatniających się z mierzwy.

Obiektywizm nakazuje stwierdzić, że nie wszyscy prywatni pracodawcy rolni tak postępują ze swymi pracownikami. Takich jednak jest, niestety, mniejszość. W samym zresztą fakcie zatrudniania sił najemnych, korzystania z cudzej pracy dla pomnażania własnego majątku — mieszczą się wszelkie znamiona ekonomicznego wyzysku. Trudno jednak byłoby wydać zakaz zatrudniania, skoro ludzie chcą pracować i sytuacja gospodarstw tego wymaga. Ale niech przynajmniej warunki pracy, pracy i mieszkania będą jako tako znośne.

Kto ma rozstrząsać opiekę i kontrolę na tym odcinku? Kto ma pilnować wykonywania warunków płacowych i bytowych pięciu tysięcy w Poznaniu, a chyba dziesiątek tysięcy ludzi pracy tej kategorii w całym kraju? Powinny to robić wydziały względnie referaty opieki społecznej rad narodowych, lecz one — jak dotychczas — śpią snem spr-

wiedliwych. Pomaga gdzie i jak może Związek Zawodowy Pracowników Rolnictwa, ale... tylko na podstawie Kodeksu Zobowiązań. W jaskrawych wypadkach krzywdy ingeruje Związek Młodzieży Wiejskiej, ale... tylko w imię naruszonego poczucia interesu społecznego i sprawiedliwości.

Aneks do Układu Zbiorowego

Faktycznego, ustawowego rzecznika i obrońcy ci ludzie są całkowicie pozbawieni. Układ Zbiorowy Pracy obowiązuje tylko w gospodarstwach i przedsiębiorstwach państwowych podległych Ministerstwu Rolnictwa i niektórym innym resortom. I chyba tutaj można znaleźć wyjście. Opracować jakiś aneks do Układu Zbiorowego, który by uprawniał Związek Zawodowy do bezpośredniego rozstraszania opieki i obrony interesów liczącej grupy robotników zatrudnionych w prywatnych gospodarstwach rolnych.

Podsuwam taką myśl, szczególnie zaś należą do radców prawnych instancji związkowych oraz Ministerstwa Rolnictwa jako głównego pracodawcy na wsi. Autorem listów i wszystkim zainteresowanym mogą natomiast doradzić jednemu: gremialne wstępowanie do Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa. Wtedy będzie łatwiej i o obronę przed krzywdą i o wprowadzenie aneksu do Układu Zbiorowego.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Konkurs na prace publicystyczne trwa

Przypominamy wszystkim zainteresowanym, iż konkurs na prace publicystyczne o życiu Wielkopolski, ogłoszony w ramach Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego, trwa — i jeszcze do 15 sierpnia nadsyłać można swe prace. Celem konkursu jest popularyzacja tematyki ekonomicznej, społecznej i kulturalnej Wielkopolski i Poznania w prasie polskiej.

Na konkurs nadsyłać można artykuły publicystyczne, reportaże i felietony opublikowane w czasie od 1. I do 31. VII. br. Ilości nadesłanych prac nie ogranicza się. Koperaty należy adresować: Oddział Poznański SDP, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, z oznaczeniem „Konkurs”. (ch)

BOGUSŁAW KOAŃ Dziennik Pukownik

Próbowała się modlić, śpiewać razem z innymi: „Dobry Jezu a naasz Panie”, a myślała o tym, że musi co przedjąć, a właściwie powinna już zaraz biec na posterunek, niech przyjdą, niech go zakuja w kajdany, postawią przed sądem, niech się wszyscy dowiedzą i niech sprawiedliwość stanie się zadość. Ale po chwili wiedziała już, że nie pójdzie prosić o sprawiedliwość, bo nie ma dokąd, do Hitlera? Pozostał ksiądz, tym razem nie odejdzie od księdza z kwitkiem.

— Miarkuj się córko — mówił ksiądz, który był tak przestraszony, jakby mu się nagle Lucyfer objawił — to jest straszne oskarżenie, więc się miarkuj, bo może to szatan takie ci myśli podsuwa. On jest zły człowiek, grzesznik, skoro ci zrobił krzywdę przemocą, ale to jest straszne oskarżenie, a ty jesteś zaślepiena.

Tak więc okazało się, że wszyscy i wszystko jest po stronie zbrodniarza, a przeciwko niej, dziw jak ludzie potrafią być ślepi, jak się boją kiwnąć palcem w czyjejs obronę przeciw silniejszemu. Mogą się dźbiać rzeczy najgorsze, a oni będą czekali na Boga, który jeden jedyny wie wszystko i jest sprawiedliwy. Więc Majka nie będzie już chodzić do nikogo, ani na posterunek ani do kościoła, nie będzie prosić i przekonywać, nie będzie także płakać i rozpaczkać. Położy się w polu na gorącej ziemi twarzą do słońca. Przez zamknięte powieki nie widać słońca, ale jest różowa przestrzeń i tam widać wszystko, Marcina, którego nie zdołała ochronić i który jej tego nigdy nie przebaczy, bo nie powinien przebaczyć, tam widać Marcina, jak idzie przez park sanatoryjny w Sońnicy, uśmiecha się, „Dzień dobry pani, panno Mario”, potem mówi jeszcze, że ludzie ludziom wiele rzeczy zabraniają i jemu zabronione jest przychodzenie na poddasze, ale nikt nikomu nie zabroni się kochać. Marcin zawsze miał rację i w tym także miał rację, nikt im aż do teraz, nie potrafił zabronić kochać się, chociaż kochać się teraz znaczy całkiem co innego, niż wówczas. Gdzieś dudni ziemia, może burza idzie albo wojna zaczyna się kończyć, wojna będzie się kończyć z hukiem i dudnieniem, wojna się

W 25 rocznicę wybuchu wojny domowej w Hiszpanii

Faszyzm szaleje w państwie Franco

Pierwsza nagroda przyznana na festiwalu filmowym „Viridiana” — Hiszpania — tak brzmiała uchwała jury w Cannes na Festiwalu Filmów 1961 r. Słowa te przyjęte zostały długimi oklaskami.

A w Hiszpanii? Widzowie pozbawieni zostali możności zobaczenia tego filmu. Cenzura hiszpańska nie pozwoliła prasie nawet wymienić nazwy filmu.

Generalny dyrektor teatrów i kin w Hiszpanii Munios Fontan, zwolniony został ze stanowiska, a jego miejsce objął falangista Sueros. Burza rozpuściła się nad głową autora „Viridiana” Louisa Bounuela, który niedawno powrócił do Hiszpanii z długoletniego wygnania z laurami zdobyłymi na Międzynarodowych Festiwalach Filmowych. „Viridiana” nie spodobała się dyktatorowi Franco, który dopatrzył się w tym filmie tendencji antyklerykalnych i antypaństwowych.

W odpowiedzi na napaść frankistów Louis Bounuel w wywiadzie prasowym oświadczył: „Nie rozumiem, o co chodzi. To co pokazałem w filmie jest drobiazgiem w porównaniu z tym, co zamierzałem po-



Wśród 30-tysięcznej rzeszy bojowników i brygad międzynarodowych z 54 państw o wolność Hiszpanii walczyło ponad 6 tysięcy Polaków — stanowiących słynną brygadę „Dąbrowszczaków”. Na zdjęciu: Karol Świerczewski — gen. Walter i Dolores Ibaruri (la Passionaria) w czasie wojny domowej w Hiszpanii.

Fot. — CAF

kazać. Przecież mój scenariusz 5 lub 6 razy przeglądała i cięła cenzura”.

Wypadek z filmem „Viridiana” jest tylko jednym z epizodów walki, czasem otwartej, częściej ukrytej, jaką prowadzi literatura i sztuka hiszpańska z frankizmem. Przed 5 laty senor Aparasio b. minister informacji w Hiszpanii powiedział: „Nie należy brać hiszpańskich poetów poważnie. Najwłaściwiej byłoby ich wszystkich rozstrzelać”.

Swego czasu frankiści rozstrzelali wielkiego poetę Hiszpanii Federico Garcia Lorca, zamęczyli w obozie koncentracyjnym utalentowanego poetę Miguela Ernandeses, skazali na wygnanie utalentowanych pisarzy Antonio Matsado i lau-

reata nagrody Nobla Juana Ramona Imenesa. Na emigracji przebywają dotychczas „pierwszy wiołoncelista świata” Pablo Casals, muzyk Andres Segovia, poeta Rafael Alherti, dramaturg Alessandro Casona — słowem świat sztuki i literatury hiszpańskiej.

W więzieniach hiszpańskich przebywa wielu literatów i artystów. W więzieniu Burgos osiepił, nie doczekawszy się słońca, utalentowany poeta Marcos Ana.

W tych dniach w lipcu w Madrycie stanie przed sądem grupa pisarzy hiszpańskich ze znanym za granicą Jezusem Lopesem Paceo.

Fizyczne i moralne prześladowanie przez frankistów pisarzy i artystów jest niejako realizacją hasła rzuczonego przez jednego z najbliższych współpracowników Caudilla, dowódcę Legii Cudzoziemskiej, Miliana Astraia. — „Śmierć inteligencji!” Słowa te rzucił na uroczystości w uniwersytecie w Salamance, na które odpowiedział rektor filozof Miguel de Unamuno: „Możecie zwyciężyć, lecz nie potraficie przekonać”. Za słowa te Unamuno został rozstrzelany.

Mimo tych represji nie ma leją szeregów odważnych przed stawicieli nauki, sztuki i literatury. Niedawno prezydent Akademii Lingwistycznej, znany uczony, Ramona Menendes Pidal złożył swój podpis pod protestem świata nauki przeciwko represjom wobec przedstawicieli kultury hiszpańskiej.

H. B.



Wiec komunistów w Madrycie — 18 lipiec 1936 r.

Notatki gospodarcze

▲ Przemysł meblarski i Związek Plastyków rozpisali konkurs na opracowanie zespołu tanich mebli dla typowego mieszkania M-1 (2 pokoje z kuchnią, korytarzem i łazienką dla 4-osobowej rodziny). Założenia: 1) Cena mebli dla całego mieszkania nie powinna przekraczać (w warunkach produkcji seryjnej) — 15 tys. zł. 2) Meble muszą być wielofunkcyjne i zajmować jak najmniej miejsca. Do końca czerwca wpłynęło 21 prac z 636 planszami. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną w końcu br. a najciekawsze modele wystawione na Targach Wzornictwa Przemysłowego.

▲ W Zakładach Chemicznych „Rokita” — chyba po raz pierwszy w Polsce — dyrekcja dokonuje przesunięć personalnych kadr (zgodnie z dewizą: właściwy człowiek na właściwym miejscu) na podstawie badań psychotechnicznych wykazujących indywidualne cechy charakteru, uzdolnienia i zainteresowania pracowników. Badania takie przeszło już kilkuset pracowników „Rokity”, a przejdzie je obowiązkowo cała załoga.

▲ Niedługo skończy się trwający od wielu lat i dający się fabrykom dotkliwie we znaki deficyt blachy ocynkowanej. W Nowej Hucie trwają prace rozruchowe zakupionej w USA ocynkowni ciągłej o rocznej wydajności 100 tys. ton blach.

Dotychczasowa nasza produkcja wynosiła 20 tys. ton. (p. ch.)

skończy i każdy będzie wracał na swoje miejsce, ale dla niej to nie będzie miało żadnego znaczenia, piękne, zielone miasto nad rzeką nie będzie już jej miejscem i nie będzie nim stelmachówka z szydem na budzie, szydem o obcym nazwisku. To jednak burza, ale bardzo, bardzo daleko, burza jak nieszczęście raz wali się tu, a raz tam, jednych omija, drugich nawiedza, a dla niej teraz jest najważniejsze, by się dowiedzieć, by znaleźć to miejsce, gdzie leży Marcin, gdzie Marceli go zakopał, tylko to miejsce będzie miało jakieś znaczenie, gdy ludzie będą wracać każdy do siebie.

Różowa przestrzeń ciemniała, to już wieczór, potem będzie noc. Trzeba tam pójść, koniecznie musi tam pójść, ale niech wyjdą ci wszyscy, którzy piją samogon za duszę nieboszczki Gundy, którzy siedzą w ciemnej izbie i gadają każdy o czym innym, smrodzą surowym tytoniem i wciąż gadają, coraz głośniejsze i coraz mniej zrozumiałe, potem będą wychodzić po jednemu albo po dwóch, będą iść zygakiem i czepiać się płotów, będą kłąć i bluźnić i na przemian bękotać coś czule do swoich czapek, do kołków w płocie, będą śpiewać ochryple i wrzaskliwie „Jeszcze Polska!” i wtedy kobiety, jeśli będą przy nich, zaczną zatykać im gęby spękanymi dłońmi o grubych palcach, które się nigdy nie rozprostowują; o już śpiewają, słychać aż tutaj, to miał być śpiew, to miała być pieśń, ale to jest lament, lamentują na zapłocach, czyli że opuszczają dom Gwiazdona wdowca, którego pocieszyli jak umieli, może go już wyswatali, urządzili mu drugie wesela, lepsze od pierwszego i drugie życie lepsze od pierwszego; będzie on miał wesele, sam diabeł będzie na tym weselu tańczył, nie darmo Gwiazdona nawiedzała Majkę we śnie i miał siekiere w czepie. Teraz trzeba już iść, nie należy tego odkładać, nie należy zwlekać, jeśli się zbyt długo zwleka, można potem nie zdążyć, ona nie zdążyła ocalić Marcina, ale ten rachunek zdąży wyrównać, musi zdążyć, takie rachunki nie mogą pozostać nie wyrównane.

Kiedy przyszła, Marceli spał pijany na ławce, wyciągnięty jak długi spał twardo, a na stoliku obok stała lampa karbidowa, odkręcona na cały regulator, i jasno było bardzo, aż Majka musiała się do tej jasności przyzwyczajać. Wzięła potem tę lampę, poszła do stajni, gdzie na kołku wisiało chomątło i leżące, zdjęta leżące z kołka i wtedy koń zarżał niespokojnie, zdumiony widocznie tym, że o tej porze będzie zaprzęgany i to nie przez gospodarza.

(c. d. n.)

W oparciu o wielkopolskie doświadczenia

Projekt powołania w zespołowych gospodarstwach kierowników produkcji rolnej

Wśród działaczy spółdzielczości produkcyjnej oraz ekonomistów rolnych trwa obecnie dyskusja na temat środków, zmierzających do umocnienia zespołowych gospodarstw i polepszenia, osiąganych przez nie wyników produkcyjnych. Szczególne zainteresowanie budzi koncepcja wprowadzenia w zespołowych gospodarstwach stanowiska kierownika produkcji rolnej. Obszerne badania w tej dziedzinie przeprowadził Instytut Ekonomiki Rolnej.

Potrzeba wprowadzenia w spółdzielniach funkcji kierownika produkcji wynika — zdaniem naukowców IER — z wielu względów, a przede wszystkim z braku fachowego przygotowania członków spółdzielni do gospodarowania na wielkim obszarze, wymagającym odpowiedniej techniki produkcji itp. Z drugiej strony w gospodarstwach zespołowych odczuwa się brak ludzi bezpośrednio odpowiedzialnych za wyniki produkcyjne. Agronom pełniący dotychczas obowiązki kierownika produkcji nie ponosi w zasadzie pełnej odpowiedzialności za gospodarkę, gdyż zarówno kompetencje jak i odpowiedzialność dzielą z nim członkowie samorządu spółdzielni. W tej sytuacji nie ma w zespołowych gospodarstwach ludzi, którym można by stawiać wymagania i egzekwować ich realizację.

Te luki w organizacji spółdzielni produkcyjnych wypełnić ma — zdaniem IER — właśnie utworzenie stanowiska kierownika produkcji, czło-wieka o wysokich kwalifikacjach i praktycznym przygotowaniu, który wykonywać będzie zadania gospodarcze powierzone mu przez samorząd spółdzielni. Powołanie w spółdzielniach kierowników produkcji odbywać się ma przy zachowaniu wszelkich zasad kolegiального decydowania o najważniejszych dla gospodarstw sprawach, a więc takich, jak ustalanie planów wieloletnich oraz finansowo-gospodarczych. Kierownik produkcji byłby w myśl wy-suwanych przez Instytut też — wykonawcą postanowień samorządu spółdzielni oraz mógłby jako fachowiec zabierać doradę czy głos w sprawach dotyczących ustalania kierunków produkcji, planów gospodarczych itp.

Przykładem tak pomyślanej organizacji jest kilkanaście zespołowych gospo-

darstw w Wielkopolsce, które — z własnej inicjatywy — zaangażowały kierowników produkcji. Mimo stosunkowo krótkiego okresu doświadczeń w tej dziedzinie, już dziś można stwierdzić, iż utworzenie tej funkcji przyczyniło się do znacznego usprawnienia pracy w tych spółdzielniach.

Jak zaznaczają naukowcy IER — przy wprowadzaniu w życie ich propozycji na-

leży liczyć się z różnorodnością form organizacyjnych oraz specyfiką spółdzielni. Wiele przewodniczących spółdzielni np. wyrobiło się już na dobrych fachowców — kierowników produkcji. Zdobyli oni znaczny zasób wiadomości agro- i zootechnicznych oraz odpowiednie doświadczenie w prowadzeniu wielkoobszarowego gospodarstwa.

W takich przypadkach Instytut proponuje, aby przewodniczący ei przeszli na stanowiska kierowników produkcji, a spółdzielnie wybrały sobie nowych przewodniczących. Łączenie tych dwóch funkcji jest bowiem jak najbardziej nie wskazane; role ich bowiem są w gospodarstwie różne a czynności nie zalegają się ze sobą.

Niemniej ważną sprawą jest uwzględnienie we wzorcowych statutach spółdzielni miejsca i roli kierownika produkcji i roli kierownika produkcji — PAP

Z wizyta w WSK

Co z lodówkami?

W zimie było ich pod dostatkiem, ale gdy tylko słońce przyszło, znikły ze sklepów natychmiast. Tak — lodówek jest dużo mniej niż amatorów na nie. Szczęśliwie gdy dokucza upały.

— Czy będzie więcej?... Z tym pytaniem pojechaliśmy do Mielca, gdzie znana wytwórnia „WSK” produkuje lodówki, ciesząc się największym uznaniem nabywców.

Nasza obecna produkcja lodówek — mówi dyrektor techniczny WSK mgr inż. Witold Rycerski — przyniesie w bieżącym roku około dwanaście tysięcy sztuk. Nie jest to wiele, ale proszę pamiętać, że lodówki robimy stosunkowo krótko, zwiększając ich ilość corocznie o około dwa tysiące. Poza tym nie są one jedynym naszym produktem, a rozmiary ich produkcji są mocno ograniczone szerepcią powierzchni produkcyjnej wydzielonej dla lodówek.

Mamy też trudności ze zdobyciem pracowników, wielu woli tarnobrzeską siarkę. Jednak mimo trudności chcemy ostro wziąć się za powiększanie produkcji, tak by w ciągu dwóch — trzech lat osiągnąć poziom co najmniej 30 tys. lodówek rocznie. Na pewno nie przyjdzie to łatwo, zważywszy brak jakichkolwiek na ten cel środków inwestycyjnych...

— Czy przygotowujecie jakieś ulepszenia, nowe konstrukcje?

— Oczywiście. Są perspektywy na produkowanie już w przyszłym roku nie jednego, jak obecnie, lecz dwóch rodzajów lodówek — absorpcyjnych oraz nowych — kompresorowych. Te ostatnie będziemy robić w kooperacji z czechosłowackimi zakładami „Calex” w Złotej Morawce. Umowa w tej sprawie oparta jest o ogólne porozumienie zawarte w ramach RWPG. Prototypy lodówek kompresorowych wykazały dużą sprawność techniczną. Będą też nowe lodówki miały tę widoczną nawet dla laika zaletę, że przy niezmiennych wymiarach zewnętrznych ich pojemność użytkowa — w porównaniu z obecnie produkowanymi — wzrośnie z 80 do 100 litrów, co w ciasnych nowych mieszkaniach nie jest bez znaczenia. Chcemy też nowe lodówki robić z pełnym wyposaženiem w tworzywo sztuczne.

— A czy są szanse, by mieleckie lodówki staniały?

— Właśnie, mówiąc o wyposażeniu chciałem podkreślić, że mimo iż względy techniczne i estetyczne przemawiają jak najbardziej za tworzywami sztucznymi, to jednak ich wysokie ceny czynią nieopłacalnym zastępowanie nimi takich materiałów tradycyjnych, jak np. blacha. Nie przynosi to zakładowi zysku, a co najważniejsze — nie stwarza możliwości obniżenia rynkowej ceny gotówkowej lodówki. Opłacalne w porównaniu z innymi materiałami ceny tworzyw sztucznych i idące zatem szersze ich stosowanie przyniosłoby korzyść nie tylko nabywcom lodówek i nam — producentom, ale także całej gospodarce. Gdybyśmy używali tworzyw sztucznych tam wszędzie w lodówce, gdzie jest to technicznie uzasadnione, to już przy obecnych rozmiarach produkcji pozwoliłoby to oszczędzić w ciągu roku 200 ton cennej i trudnej do zdobycia blachy zimnowalcowanej, nie mówiąc o importowanych z Europy zachodniej emaliach. Chodzi więc o rozwiązanie tego problemu ku powszechnemu zadowoleniu i korzyści. (API)

sport • sport • sport

Po dniach wielkich zmagania

Królowa Sportów — lekkoatletyka panowała w ostatnich dniach na wielu stadionach. Spotkanie dwóch największych potęg lekkoatletycznych świata — USA i ZSRR — to mecz, jakiego dotychczas nie było w historii tej dyscypliny. Zawody te stanowiły ważne wydarzenie na arenie międzynarodowej, jakkolwiek na baczność uwagę zasługują również inne imprezy.

POWÓDZ REKORDÓW W DWUDNIOWEJ BATALII

6 rekordów świata, wspaniały wynik Bostona (USA) w skoku w dal (8,28 rek. świata), fantastyczny skok wzwyż (2,24 rek. świata) zawodnika radzieckiego Walerego Brumela, rekordy Europy, krajowe i życiowe wielu lekkoatletów, wspaniała i zacięta walka o każdy centymetr, serdeczna atmosfera — przejdzie do historii jako jedno z najwspanialszych widowisk sportowych świata.

Dwudniowe zawody, podczas których rozegrano 32 konkurencje męskie i kobiece oglądało na stadionie łuckim kilkadziesiąt tysięcy widzów, jednak przy telewizorach i głośnikach radiowych przebieg atrakcyjnych pojedynków śledziło kilka milionów entuzjastów lekkiej atletyki, w Europie jak również na drugiej półkuli.

Zwycięstwo zespołowe USA w stosunku 12:11 nie przyszło Amerykanom łatwo, chociaż wielu z nich, jak np. Truex w biegu na 5000 m, który zajął drugie miejsce czy Young — zdobywca również drugiego miejsca na 3000 m. z przeszkodami — zgłoszali niespodzianki naprawdę dużego kalibru.

Spotkanie reprezentacji kobiecych, było również bardzo zacięte. Spodziewane zwycięstwo w stosunku 68:39 odniosły zawodniczki ZSRR. Przewaga bezkonkurencyjnego zespołu radzieckiego we wszystkich prawie konkurencjach była wyraźna.

Z ciekawych wyników drugiego dnia zawodów należy wymienić skok w dal Szelekanowej (ZSRR) 6,48 (rek. świata). Drugie miejsce zajęła Smith (USA) wynikiem 6,40 m. Na 3000 metrów wygrał Sokołow (ZSRR) 8,35,4 przed Amerykaninem Youngiem, który wynikiem 8,38,0 ustanowił nowy rekord swego kraju. Doskonale rzucił oszczepnik radziecki, Zwyciężył Cybulenko 83,12 przed swym rodakiem Kuzniecowem 81,86. Atak dziesięcioboiści na rekord świata nie udało się. Być może, że przyczyniła się do tego ulewa podczas której rozgrywano zawody i rozmokła bieżnia. Dziesięciobój przyniósł zwycięstwo Kuteneba (ZSRR). Uzyskał on 7,614 punktów przed Amerykaninami Hermanem — 7,484 i Edströmem — 7,293 pkt.

Za kilkanaście dni goście będziemy w Warszawie na Stadionie Dziesięciolecia, po raz drugi reprezentantów USA, którzy rozegrają międzypaństwowe spotkanie z Polską.

PODWÓJNE ZWYCIĘSTWO POLSKICH LEKKOATLETÓW W SZCZECINIE

Wysokie podwójne zwycięstwo nad Czechosłowacją przed zbliżającym się spotkaniem Polska — USA jest bardzo cenne, tym bardziej, że wywalczono przy dużym udziale przez młodych zawodników, z których kilku debiutowało w naszej reprezentacji. Rozgromiliśmy naszych pobratymców w konkurencjach

męskich 134:80 a w kobiecych 58:47.

Z wyników uzyskanych na stadionie szczecińskiej Pogoni należy wyróżnić rezultaty uzyskane przez poprawiającego swoją formę Malcherczyka. Uzyskał on w trójskoku — 16,53 m, Barana na 800 m — 1,48,2, Piątkowskiego w rzucie dyskiem — 58,30 oraz Foka, który w biegu na 200 m jako pierwszy przerwał taśmę w czasie 20,9 przed Mandiliem (CSRS) 21 sek. Pojedynkę najlepszego w obecnej chwili europejskiego sprintera Foka w me-



Wynikiem 8,28 m Boston (USA) ustanowił w skoku w dal nowy rekord świata.

Fot — CAF

czu z reprezentantem USA Budym, który wygrał w Moskwie na tym dystansie w czasie 20,8 zapowiada się więc bardzo ciekawie. Powraca do formy również nasz młotacz — Tadeusz Rut. Uzyskał on w rzucie młotem — 64,19 m. (Amerykanin Pagoni rzucił na meczu USA — ZSRR 57,45 m i zajął trzecie miejsce). Ożóg wygrał swoją specjalność 10,000 m w dobrym czasie 29,48,8 min. i jest faworytem w meczu z USA na tym dystansie. Czechosłowaczki zdołały nawiązać w drugim dniu meczu wyrównaną walkę. Stało się to dzięki zwycięstwu Dany Zatópkowej w rzucie oszczepem, który wygrała z wynikiem 50,13 m przed Polką Tubkową 46,60 m. Zawodniczki czechosłowackie wygrały ponadto 800 m przez Kulhavę — 2,09 min. i 80 m ppk. przez Stolzową, za którą uplasowała się Piątkowska. Obie zawodniczki uzyskały równy czas — 11,4.

W ROSTOCKU POLSKA PIERWSZA LECZ POZA KONKURSEM

W młodzieżowych zawodach lekkoatletycznych sześciu państw w Rostocku w punktacji pierwsze miejsce zajęła NRD — 85 punktów przed Szwecją — 61, Finlandią — 54, Norwegią — 50 i Danią — 37 pkt.

Zespół Polski nie był objęty punktacją, wskutek skandalicznego zaniedbania Polskiego Związku Lekkoatletycznego, co nie miało dotychczas miejsca w działalności tego związku. Do NRD wysłano

drużynę, w skład której wchodziło zawodniczek do 21 lat. Tymczasem zgodnie z poprzednio zawartą umową mogli startować tylko lekkoatletki do 20 lat.

Nasi zawodnicy nie otrzymali medali za zajęcie pierwszych miejsc, lecz musieli się zadowolić dyplomami.

Polacy wywalczyli 6 pierwszych miejsc — Badański 100 m i 200 m; Kluczek 400 m, Donarski 1500 m z przeszkodami, Cybruk (młot) i sztafeta szwedzka. Ponadto nasi reprezentanci zdobyli 6 drugich miejsc i 4 trzecie miejsca. Dorobek punktowy, byliby więc pokaźny. W nieoficjalnej punktacji Polacy wypierdzili swych kolegów z NRD o 5 pkt.

Bohaterem zawodów był młody sprinter warszawskiej Legii — Badański, który w Rostocku 3-krotnie stał na podium zwycięzców. Najpierw wygrał bieg na 100 m uzyskując czas — 10,9 i wyprzedzając o 0,1 sek. dobrego zawodnika NRD Loefflera. Następnie wygrał 200 m (21,4 sek.) i w sztafecie szwedzkiej. Tutaj waleń przyczynił się do zdobycia pierwszego miejsca.

Sześciomecz był przeglądem najlepszych młodych zawodników krajów skandynawskich oraz Polski i NRD. Kilku zawodników uzyskało wyniki na bardzo dobrym poziomie. Można więc mieć nadzieję, że na Olimpiadzie 1964 r. w Tokio wiele usiśszymy o tych lekkoatletach.

Omawiając wyniki lekkoatletów należy jeszcze wyróżnić Rumunkę J. Balasz, która w skoku wzwyż poprawiła własny rekord świata. Przeszła ona wysokość 191 cm. Należy przypuszczać, że ambitna Rumunka nie zadowoli się i tą wysokością. Rekord ustanowiła ona podczas meczu lekkoatletycznego Bułgaria — Rumunia w Sofii, wygranego przez gospodarzy 115:69 w konkurencjach męskich. W konkurencji kobiet zwyciężyły Rumunki 69:49. (P)

dla każdego...

Warta przegrała na własnym boisku w meczu o wejście do II ligi z Czarnymi Szczecin 1:3.

Akademicka wioślarska reprezentacja Polski przegrała na Malcie w meczu z reprezentacją akademicką NRF 6:14, nie wygrywając żadnego z sześciu biegów. Do jednego (siódmego) z biegów zabrakło u Polaków rezerwowego zawodnika (!). Punkty przyznano gościom walkowerem.

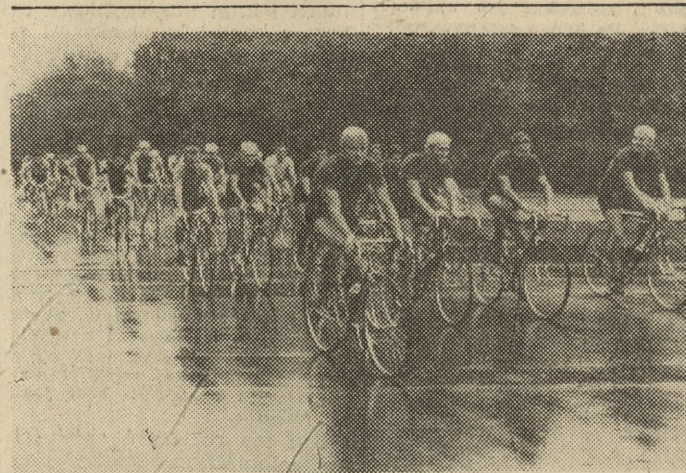
Reprezentacja piłkarska Polski juniorów pokonała w meczu międzypaństwowym reprezentację juniorów ZSRR 1:0. Bramka dla Polski padła w 3 min. gry.

Mecz pływacki Wielka Brytania — NRD wygrali Niemcy 118:143.

Rekordzista Polski w podnoszeniu ciężarów I. Paliński dwukrotnie figuruje na liście rekordzistów, mianowicie w wadze półciężkiej — 180 kg i w lekkociężkiej — 186,5 kg.

„Toto — Lotek”

Na dzień 16 bm. wpłynęło ogółem 6.661.923 rozwiązań. Wylosowano numery: 13 — jeździectwo, 19 — narciarstwo, 30 — rzut młotem, 31 — skoki narciarskie, 33 — skok wzwyż, 38 — siatkówka oraz dyscyplina dodatkowa piłka nożna nr 22.



Ponad 120 kolarzy udaje się na start do mistrzostw szosowych Polski Federacji Sportowej Kolarzy. W kat. I i II na dystansie 108 km zwyciężył Kumuniewski z Kolarza Sosnowiec w czasie 2,49,02 przed reprezentantem poznańskiego Lecha — Mikołajewskim. W kat. III wygrał Barkowiak — Lech Poznań.

Fot. — K. Przychodzki

Nowy numer

»Polish Western Affairs«

W ubiegłym roku ukazały się dwa zeszyty półrocznika obcojęzycznego „Polish Western Affairs”, organu instytutów badawczych, zajmujących się problematyką niemiecką i Ziemiami Zachodnimi. Czasopismo to wydawane jest przez Instytut Zachodni w Poznaniu. Naczelnym redaktorem jest prof. Michał Szezaniecki.

Celem periodyku, publikowanego przede wszystkim w języku angielskim (poszczególne artykuły są w innych językach), jest zapoznanie opinii światowej z do-robkiem naukowym polskich uczonych, zajmujących się badaniami Ziem Zachodnich i problematyką niemiecką.

Półrocznik wzbudził zainteresowanie za granicą. Szerog instytutów naukowych i politycznych zgłosiło chęć stałego abonowania lub otrzymania go drogą wymiany za własne publikacje naukowe. Również rewizjonistyczne ośrodki w Niemczech Zachodnich zwróciły uwagę na „Polish Western Affairs”, publikując kilka recenzji z poprzednich numerów.

Najnowszy numer „Polish Western Affairs” (I/1961) zawiera interesujący zestaw artykułów. Jako pierwszy jest artykuł Bolesława Wiewióry na temat zachodnoniemieckich roszczeń terytorialnych wobec Polski w świetle prawa międzynarodowego. Artykuł zawiera syntetyczne zestawienie prawnych tez rewizjonistycznych oraz polemikę z argumentacją zachodnoniemiecką. Na szczególne podkreślenie zasługuje bogata dokumentacja: autor przedstawia w przypisach wyczerpujące zestawienie

prac prawnomiędzynarodowych zajmujących się problematyką prawną granicy na Odrze i Nysie. W ostatniej części artykułu dokonano w 1960 r. wymianę not między PRL i państwami NATO.

Następne dwa artykuły: Stefana Nowakowskiego i Władysława Markiewicza zajmują się problematyką socjologiczną polskich Ziem Zachodnich. S. Nowakowski pisze o więzi społecznej tworzącej się na tych ziemiach i analizuje różne czynniki socjologiczne, które wpływają na kształtowanie się wspólnoty społecznej. Artykuł W. Markiewicza stanowi syntetyczne opracowanie pt. „Społeczeństwo i kultura na Ziemach Zachodnich, 1945 — 1960”. Autor przeprowadza interesujące porównania między rokiem 1945 a 1960, analizując najważniejsze społeczne czynniki integracyjne: polityczne, ekonomiczne i kulturalne. Część artykułową zamyka praca Bogumiła Ziółki o podstawowych demograficznych problemach polskich Ziem Zachodnich i jej zmiany w latach 1945 — 1959.

Bogata jest część recenzyjna nowego zeszytu „Polish Western Affairs”, zawierająca szereg recenzji prac historycznych, prawnych i socjologicznych. Kronika obejmuje artykuł informacyjny J. Ziółkowskiego o stosunkach handlowych Polski z NRD i NRF, oraz interesującą pracę M. Ziela o ochronie zabytków Wrocławia w latach 1945 — 1960. Te ostatnie prace wzbogacają ilustracje przed stawiające stan zniszczenia i odbudowę Wrocławia w latach wojennych. Numer zamyka zestawienie bibliograficzne książek dotyczących Ziem Zachodnich. (na)

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów, wzgl. techników technologów ze znajomością normowania pracy, tokarzy, frezów, instruktora uczniów oraz robotników do obsługi automatów tokarskich — przyjmą Zakłady Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych nr 3 w Poznaniu, Bałtycka 52 — dowóz pracowników autobusem zakładowym. K5216

Absolwentów Techników i Zawodowych Szkół Zasadniczych — specjalności mechaniki precyzyjnej oraz elektrotechnicznej (prądy słabe) — na staż celowo nauki zawodu mechanika maszyn biurowych — zatrudni Centrala Maszyn Biurowych, Poznań, Al. Lampego nr 11. W okresie stażu kandydaci szkoleni będą na kursach specjalistycznych. K5227

50 robotników niekwalifikowanych zatrudni zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, Poznań, ul. Ratajczaka nr 46. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dla zamieszko- wanych w hotelu robotniczym. Przyjezdnym zwracamy 4/5 biletu miesięcznego. K5346

3 plastyków do pracowni projektów - konstrukcyjnej ze znajomością projektowania mebli oraz 2 konstruktorów zatrudnia zaraz Swarzędzkie Fabryki Mebli w Swarzędzu. Warunki do omówienia na miejscu. K5366

Inżyniera drogowo-mostowego z co najmniej trzyletnią praktyką zatrudni od 1 sierpnia br. Wydział Komunikacji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Zgłoszenia kierować: Poznań, plac Kolegiacki 17, pokój nr 529. K5372

Magazyniera oraz zaopatrzeniowca ze znajomością części samochodowych i średnim wykształceniem oraz fakturzystkę biegle pisać na maszynie przyjmą natychmiast Poznańskie Zakłady Naprawy Samochodów, Poznań, ul. Sikorskiego 12/13. K5392

Starszego magazyniera, księgowego - magazyniera, 1 rodzinę do pracy oraz 10 kobiet na sezon zaangażujemy natychmiast. Hotel robotniczy i stołówka na miejscu. Państwowe Gospodarstwo Rolne Gwiazdowo, poczta i stacja Kustrzyn Wlkp. K5409

10 mężczyzn na produkcję przyjmie zaraz Fabryka Galanterii Metalowej, ul. Mylna 26 — zgłoszenia kierować do Działu Kadr. K5394g

Inżyniera wzgl. technika drogowego zatrudni od 1 sierpnia 1961 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kole, na stanowisko kierownika Wydziału Komunikacji. Warunki do omówienia na miejscu — możliwość uzyskania mieszkania. K5374

Pracownika z wykształceniem wyższym na stanowisko Pow. K. P. G. z odpowiednim stażem pracy. Mieszkanie dla żonatego zapewnione. Technika drogowego z średnim wykształceniem zatrudni zaraz Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Czarnkowie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Wnioski kierować do Wydziału Organizacyjno-Prawnego, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Czarnkowie. K5380

✠
Dnia 14 lipca 1961 r. zmarł namaszczony Olejami św., nasz najukochańszy syn, siostrzeniec i kuzyn, śp.

Edward Liwerski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 18 bm., o godzinie 12 na cmentarzu jeżyckim.

Ciężko strapieni
RODZICA I RODZINA
Poznań, ulica Dąbrowskiego 44. 34571g

✠
Dnia 16 lipca 1961 r. zmarł, namaszczony Olejami św., w 49 roku życia, mój najdroższy mąż, nasz trokroć ojciec, teść, drogi zięć, szwagier i wujek, śp.

Ryszard Bentkowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 19 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarza na Junikowie. Msza św. żałobna odprawiana zostanie dnia 19 bm., o godzinie 7,30 w kościele Św. Jana Kantego.

W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, DZIECI I RODZINA
Poznań, Kanclerska 21. 34591g

✠
W dniu 16 lipca 1961 r. po krótkich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 75, śp.

Władysława Zielińska

Z DOMU SZALAMACHA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
SYN, CORKA I RODZINA
Poznań, Świętosławska 6. 34588g

✠
Dnia 16 lipca 1961 r. zakończyła po krótkich i ciężkich cierpieniach swój pracowity i pełen poświęcenia dla nas żywot, moja najdroższa córka, kochana siostra, dobra szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 64, śp.

Z BIEGANSKICH

Stanisława Mroczkowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 19 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona
MATKA Z RODZINĄ
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Poznań, Piekary 25. 34565g

Praca

Gospośia z referencjami potrzebna. Dr Roguska, Marszałkowska 34, godz. 18-20. 34411g

Dobrocę domu w śródmieściu przyjmę. Wynagrodzenie, wolny pokój 25 m² z zamianą na mały pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 34224g.

Potrzebna pomoc domowa na stałe lub przychodnie. Szamarzewskiego 95 m. 13. 34231g

Slusarz narzędziowy, samodzielny potrzebny zaraz. Poznań, Drużbackiej 6, w podwórzu. 34239g

Fryzjerka dzielna na wy- pomóżkę zaraz potrzebu- na. Dzierżyńskiego 81. 34347g

Nauka

Tańców towarzyskich wy- uca Adela Szczurkówna, Poznań, Aleje Marcinkow- skiego 2a, parter. 33333g

Korespondencyjne kursy kreśleń technicznych bu- dowlanych, konstrukcyj- nych, maszynowych. Wpi- sy przyjmuje, informac- ję pisemny udziela Ośro- dek Szkolenia WZS, Kra- ków, Westerplatte 11. K5229

Kursy rachunkowości z ob- sługą maszyn biurow- ych oraz kursy księgo- wości przemysłowej i han- dlowej organizuje Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Informacje i zapisy codziennie oprócz sobót w godz. 16-18 Techni- kum Gospodarcze, Po- znań, Śniadeckich 54, III piętro. K5223

Kupno

Kupię nowoczesny, mało- litrowy, używany samo- chód na chodzie. Fornali- k, Janiszewo, poczta, Poniec, pow. Gostyń. 34236g

Samochód „Warszawa” lub „Moskwa” do 50.000 kupię. Oferty Biuro Ogło- szeń, Swierczewskiego 3 dla 34237g.

Aparat do wyważania, imado z dwoma rurko- wymi szczękami kupię. Krzychała, Poznań, Sta- szica 21. 34249g

Sprzedaż

Czwartkowe Targi Samo- chodowe i Motocyklowe. Bezpośrednie transakcje z wyceną. „Autoinforma- tor”. Poznań, Obornicka 17, telefon 423-87. 33797g

✠
Dnia 16 lipca 1961 r. zmarł, przeżywszy lat 65, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dzia- dek, brat, szwagier i wujek, śp.

Jan Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w środę, 19 bm., o go- dzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie, o czym zawiadamia strapieni

RODZINA
Poznań, Karwowskiego 6. 34533g

✠
Dnia 17 lipca 1961 r. zmarła, opatrzona Sa- kramentami św., śp.

Kazimiera Karalus

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm., o go- dzinie 10,30 w Kostrzyniu Wlkp.

W ciężkim smutku pogrążeni
MĄŻ, DZIECI I RODZINA
34601g

✠
W dniu 15 lipca 1961 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, z anielską cierpliwością znoszonych, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 57, moja najukochańsza żona, nasza najdroższa mamusia, siostra, teściowa i babunia, śp.

Zofia Słupianek

Z DOMU GRYGIEL

Pogrzeb odbędzie się w środę, 19 bm., o godzinie 10,45 z kaplicy cmen- tarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MĄŻ, SYNOWIE, SYNOWA, WNUCZEK I RODZINA
Poznań, ulica Madalińskiego 6. 34519g

✠
W dniu 17 lipca 1961 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż i ojciec, śp.

Józef Sarbak

em. gorzelnik, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcy

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym smutku pogrążone
ZONA, CORKA I RODZINA
Wojnowo, Poznań, Toronto. 34515g

SAMODZIELNY ODDZIAŁ
WYKONAWSTWA INWESTYCYJNEGO
przy Zakł. Energetycznych Okr. Zach.
POZNAN, ul. Grunwaldzka nr 1

posiada do upłynnienia:

1. artykuły śrubowe;
2. narzędzia gwintowniki, narzynki;
3. materiały elektrotechniczne.

Informacji udziela Sekcja Zaopatrzenia, tele- fon 430-53. Nabywcami mogą być przedsiębior- stwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby pry- watne. K5446

OGŁOSZENIA DROBNE

Oste z kołami na dwu- dziesiątkach i szesnastkach do pojazdów konnych do starca szybko Autometal Poznań, Miła 17. 36528g

Wózki dziecięce nowo- czesne modele, wielki wybór, niskie ceny oraz materace wszelkich roz- miarów polecam. Poznań, Czerwonej Armii 10 — Brzozowska. 33136g

Sprzedam samochód BMW 340. Warsztat samochodowy, narożnik Swierczew- skiego i Kraszewskiego. 34053g

Sprzedam większą ilość beczek po śledziach — in- formacja: telefon Kórnik 131. 34157g

Motocykle: Pannonia i WFM sprzedam. Łozowa 78 m. 2. 34452g

Sprzedam 200 sztuk kur- cząt. Mleczarnia Mosina. 33912g

Sprzedam „Jawę” 350 na szesnastkach. Łuskiak, Główna 31 m. 10. 34597g

Sprzedam motocykl „IZ” 350. stan bardzo dobry, kolor czarny, cena 12.000 zł. Marian Ratajczak, Wolsztyn, ul. Swierczew- skiego 18 m. 3. 13923p

Sprzedam korzystnie no- litrowy, używany samo- chód na chodzie. Fornali- k, Janiszewo, poczta, Poniec, pow. Gostyń. 34236g

Samochód „Warszawa” lub „Moskwa” do 50.000 kupię. Oferty Biuro Ogło- szeń, Swierczewskiego 3 dla 34237g.

Aparat do wyważania, imado z dwoma rurko- wymi szczękami kupię. Krzychała, Poznań, Sta- szica 21. 34249g

Sprzedam motocykl WFM. Rataje, Jastrzębia 6. 34234g

Samochód DKW Meister- klasse po remoncie sprze- dam. Palacza 8 m. 6a od godz. 16. 34235g

Okazyjnie sprzedam no- wy (z gwarancją) aparat fotograficzny Praktina Fx z Tesarem, cena 4.500 zł. Adres wskazuje Biuro Ogło- szeń, Swierczewskiego 3 dla 34246g.

✠
Dnia 16 lipca 1961 r. zmarł, przeżywszy lat 65, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dzia- dek, brat, szwagier i wujek, śp.

Jan Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w środę, 19 bm., o go- dzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie, o czym zawiadamia strapieni

RODZINA
Poznań, Karwowskiego 6. 34533g

✠
Dnia 17 lipca 1961 r. zmarła, opatrzona Sa- kramentami św., śp.

Kazimiera Karalus

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm., o go- dzinie 10,30 w Kostrzyniu Wlkp.

W ciężkim smutku pogrążeni
MĄŻ, DZIECI I RODZINA
34601g

✠
W dniu 15 lipca 1961 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, z anielską cierpliwością znoszonych, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 57, moja najukochańsza żona, nasza najdroższa mamusia, siostra, teściowa i babunia, śp.

Zofia Słupianek

Z DOMU GRYGIEL

Pogrzeb odbędzie się w środę, 19 bm., o godzinie 10,45 z kaplicy cmen- tarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MĄŻ, SYNOWIE, SYNOWA, WNUCZEK I RODZINA
Poznań, ulica Madalińskiego 6. 34519g

✠
W dniu 17 lipca 1961 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż i ojciec, śp.

Józef Sarbak

em. gorzelnik, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcy

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym smutku pogrążone
ZONA, CORKA I RODZINA
Wojnowo, Poznań, Toronto. 34515g

Gnieźnieńskie Zakłady Garbarskie

Gniezno, ul. Wrzesińska 44 — tel. 17-19

ODDZIAŁ PRODUKCJI UBOCZNEJ

PRODUKUJĄ I POLECAJĄ

◆ Skóry świńskie

dwojny galanterijne sklejane w cenie 70,— zł za 1 m² minus 4% rabatu dla przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych oraz bez ulzie- lenia rabatu dla rzemieślników za okazaniem karty rejestracyjnej

◆ Skórki do czyszczenia szyb

w cenie 3,— zł za sztukę — produkowane z dwojny świńskich

◆ Skórki typu „Skivers”

w cenie 3,50 zł za sztukę produkowane z odpadu skór świńskich nadają się do czyszczenia szyb, luster, kryształów, marmuru, samochodów itp. w zupełności zastępują znane skórki jelenie.

Informacji udziela oraz zamówienia przyjmuje Dz. Zbytu GZG

K5308

Przetargi — Komunikaty

Stacja Hodowli Roślin Tulce, poczta Tulce, pow. Środa Wlkp., zaprasza przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do skła- dania ofert na następujące prace, z materiału wykonawcy:

1. kapitalny remont bud. mieszkalnego w Tul- cach — orientacyjny koszt ca 200.000 zł;
2. kapitalny remont bud. administracyjnego w Tulcach — orientacyjny koszt ca 350 tys. zł;
3. inwestycje — adaptacja laboratorium w go- spodarstwie Nagradowice limit 50.000 zł;
4. tynkowanie zewnętrzne budynków — orien- tacyjny koszt ca 40.000 zł.

Oferty należy składać w podwójnych koper- tach z napisem: „Oferta”. Otwarcie ofert na- stąpi w dniu 20. VII. 1961 r., o godzinie 9. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofe- renta oraz ewentualne unieważnienie prze- targu bez podania przyczyn. K5444

Zguby

Piatek, 14 bm., o go- dzinie 14,30 zgubiłam pie- niądze w pasażu Apollo. Zwrot wynagrodzę. Ka- biu Ogłoszeń, Swier- czewskiego 3 dla 34212g.

Sprzedam domek z ogro- dem, całość 1354 m². Po- znań, Pniewska 29 — przystanek za Smochow- cami. 34214g

Sprzedam domek z ogro- dem, całość 1354 m². Po- znań, Pniewska 29 — przystanek za Smochow- cami. 34214g

Sprzedam domek z ogro- dem, całość 1354 m². Po- znań, Pniewska 29 — przystanek za Smochow- cami. 34214g

Sprzedam domek z ogro- dem, całość 1354 m². Po- znań, Pniewska 29 — przystanek za Smochow- cami. 34214g

Sprzedam domek z ogro- dem, całość 1354 m². Po- znań, Pniewska 29 — przystanek za Smochow- cami. 34214g

Sprzedam domek z ogro- dem, całość 1354 m². Po- znań, Pniewska 29 — przystanek za Smochow- cami. 34214g

Sprzedam domek z ogro- dem, całość 1354 m². Po- znań, Pniewska 29 — przystanek za Smochow- cami. 34214g

Sprzedam domek z ogro- dem, całość 1354 m². Po- znań, Pniewska 29 — przystanek za Smochow- cami. 34214g

Sprzedam domek z ogro- dem, całość 1354 m². Po- znań, Pniewska 29 — przystanek za Smochow- cami. 34214g

Sprzedam domek z ogro- dem, całość 1354 m². Po- znań, Pniewska 29 — przystanek za Smochow- cami. 34214g

Sprzedam domek z ogro- dem, całość 1354 m². Po- znań, Pniewska 29 — przystanek za Smochow- cami. 34214g

Sprzedam domek z ogro- dem, całość 1354 m². Po- znań, Pniewska 29 — przystanek za Smochow- cami. 34214g

Sprzedam domek z ogro- dem, całość 1354 m². Po- znań, Pniewska 29 — przystanek za Smochow- cami. 34214g

Sprzedam domek z ogro- dem, całość 1354 m². Po- znań, Pniewska 29 — przystanek za Smochow- cami. 34214g

Sprzedam domek z ogro- dem, całość 1354 m². Po- znań, Pniewska 29 — przystanek za Smochow- cami. 34214g

Sprzedam domek z ogro- dem, całość 1354 m². Po- znań, Pniewska 29 — przystanek za Smochow- cami. 34214g

Sprzedam domek z ogro- dem, całość 1354 m². Po- znań, Pniewska 29 — przystanek za Smochow- cami. 34214g

Sprzedam domek z ogro- dem, całość 1354 m². Po- znań, Pniewska 29 — przystanek za Smochow- cami. 34214g

Sprzedam domek z ogro- dem, całość 1354 m². Po- znań, Pniewska 29 — przystanek za Smochow- cami. 34214g

Sprzedam domek z ogro- dem, całość 1354 m². Po- znań, Pniewska 29 — przystanek za Smochow- cami. 34214g

Zgubiono zezwolenie na wykonywanie wyrobu wę- dlin i artykułów guma- rzyrnych wydane w Po- znaniu 13. VIII. 1959 r. przez Prez. DZRN w Po- znaniu, Stare Miasto. Wy- dział Przemysłu i Handlu nr Spr. B-1/51/59 na na- zwisko Tomasz Wasiński, Poznań, Wroniecka 11. 34201g

Zgubiono przepustkę za- kładową nr 22, legityma- cję służbową nr 40 oraz legitymację Związku Zaw. wydaną przez Chłodnię Składową, w Poznaniu, Syperska 14, na nazwi- sko Jurga Stefania. Po- znań, Dzierżyńskiego 168. 34215g

Różne

Koldry przerabiam. Smo- czyńska, Poznań, Kwiat- wa 8. 34366g

Oddam w dzierżawę za- gospodarowaną fermę z kurami lub bez, pod Po- znaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie- go 3 dla 34194g.

✠
Dnia 17 lipca 1961 r. zmarł nagle, namasz- czony Olejami św., przeżywszy lat 64, śp.

Jan Turecki

Pogrzeb odbędzie się w środę, 19 bm., o go- dzinie 15,30 na cmentarzu górczyńskim, o czym zawiadamia

ZONA Z CORKA
34586g

✠
Przewielebnemu O. Dr. Władysławowi Szymur- skiemu, Ks. Bogdanowi Kicie, Ks. Ks. z parafii Najśw. Serca, OO. Dominikanom, Szan. Panu Dyrektorowi Dominiakowi oraz Zarządowi Zrze- szenia Prywatnego Handlu i Usług w Pozna- niu, wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Kole- gom, Lokatorom i życzliwym pamięci Zmarłego, za złożone wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie mego drogiego męża, ojczulka i teścia, śp.

Władysława Daszyńskiego

składa

SERDECZNE „BOG ZAPLAC”

ZONA Z RODZINA
34125g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsierowicz, Zbigniew Mika, Mieczysław Skąpski (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączny wszystkie działy. Sekretariat redakcji: 657-76 w godz. 8-17. Redaktor naczelny 657-76, sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań, ul. Swierczewskiego 3, tel. 452-89. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kaspzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel.

Lipiec

18

wtorek

Imieniny

Szymona,
Kamila

Słońce:

wsch.: g. 3.51
zach.: g. 20.06

Teatr

OPERETKA — godz. 19 „Sylva”
(koniec ok. g. 22)POZOSTAŁE TEATRY — nieczyn-
ne;

Kina

APOLLO — godz. 15.30, 18, 20.15
„Tajemniczy rewolwer” (ang.,
16 l.)BAŁTYK — godz. 15.30, 18, 20.30
„Zona modna” (USA, 16 l.)CZTERNASTKA — g. 15.30, 18,
20.15 „Złodziej z Bagdadu” (ang.,
12 l.)DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30,
20 „Przed nami zakręt” (radz.,
12 l.)GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30
„Piotruś pan” (USA, 7 l.), g. 18,
20.15 „Gorsza miłość” (węg., 16
lat)

HUTNIK — nieczynne

MALTA — g. 18, 20.15 „Statek
z dynamitem” (polski, 18 lat)MINIATURA — godz. 17, 20.15
„Róża dla prokuratora” (NRF,
16 l.)MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
„Siaba pień” (franc., 18 l.)OSIEDLE — g. 18, 20 „Ludzie z
pociągu” (polski, 12 lat)PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Re-
kiny finansjery” (franc., 18 l.)

PIAST — nieczynne

RIALTO — g. 15.30, 18, 20.30 „W
środku nocy” (USA, 18 l.)SCALA — g. 16, 18, 20 „1510 do
Yumy” (USA, 16 l.)TECZA — g. 16, 18, 20 „Noce nad
Nawą” (radz., 16 l.)WARTA — g. 14, 16, 18, 20 „Kró-
lewna ze złotą gwiazdą” (CSRS,
12 l.)

WOJSKOWE — nieczynne

WCZASOWICZ — nieczynne

ZNICZ — g. 20 „Pieśń maryna-
rzy”FOTOPLASTIKON — g. od 10—21
„Albania 1959 r.”CYRK „ARENA” — ul. Ratajczaka
— godz. 19.15.

Radio

Warszawa I: 7.25 — Muzyka;

7.45 — Aud. dla dzieci; 8.45 — Pro-
blemy ekon.; 9 — Aud. dla dzie-
ciaków wiejskich i przedszkoli;9.20 — Koncert Ork. Rozgl. Wrocl.;
10 — Koncert; 11 — Opowiad. D.
Bieńkowskiej; 11.20 — Kunnecke;Uwertura romantyczna; 11.50 —
„Różdżka a dziecko”; 12.15 — Mel.
weselne z Lubelszczyzny; 12.30 —Muz.; 13 — Radioproblemy; 13.15 —
Nowe pamiętniki chłopców;13.35 — Koncert żyćen; 14 — Ra-
diostacja harc.; 14.15 — Koncert
popul.; 15.10 — Wesoły pianista;15.30 — Koncert Ork. Mandolin.
Rozgl. Łódz. PR; 16.05 — Nowo-
ści lit. młod.; 16.35 — Muzyka
symf.; 17 — Z życia ZSRR; 17.30 —„Co się wam w tej audycji
najbardziej podoba”; 18.05 — Z no-
tatkina reportera; 18.25 — Chiń-
skie mel. ludowe; 19 — Muz. dla
wszystkich; 20.26 — Sport; 20.30 —Teatr PR; 21.30 — Srebrne smycz-
ki; 22 — Aud. poświęcona spra-
wom wychowania; 22.15 — Gra
Ork. Tan. PR;Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16,
18, 20, 23;Poznań: 7 — Muzyka; 9 — Konc.
solistów; 9.30 — Gra Polska Ka-
pela; 10 — „Jarmark cudów”; 11 —Piękne głosy i piękne melodie;
12.15 — Aud. aktualna; 12.30 —Muz. ludowa; 13 — Aud.: — „Od
ziarnka do garnka”; 14 — Z mel.
i piosenka przez lady i morza;15.05 — Ork. władców Laosu, Sy-
jamu i Kambodży; 15.25 — Pro-
gram radiowy i telew.; 15.30 —Odc. 5 powieści W. Gomułkiewicza;
16.05 — Mozaika muz.; 16.35 —Sport; 16.45 — Muz. naszego re-
gionu; 17.20 — Jan Ekier: Kolo-
rowe mel.; 17.40 — Pogadanka pe-
dagogiczna; 17.45 — Dziennik lek-
tur; 18 — Słuchowisko; 18.45 — Zcyklu: „Siedemnasty — dwudzie-
sty drugi”; 19.05 — Felieton; 19.15 —Reportaż obyczajowy; 19.45 —
Ork. tan.; 20.07 — Mozart: Così
fan tutte — opera komiczna w
2 aktach; 20.50 — Komentarz ak-
tualny; 21.27 — Sport; 23.45 — Mu-
zyka taneczna;Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
12.05, 15, 19, 21, 23.50.

Telewizja

Poznań: 18.15 — „Na półkach
księgarskich” (W-wa); 18.25 — Re-
portaż: „Dwoje na kobiercu” (War-
szawa); 18.35 — Koncert komera-
lny (W-wa); 19.30 — Dziennik te-
lewizyjny (W-wa); 20 — Wszec-
nica TV: „Orient w zbiorach wa-
welskich” (Kraków); 20.30 — Film
fabul. prod. ameryk.: „Lady z
Szanghaju” — od lat 16 (lok.).Kawowice: 17.45 — Film cyklicz-
ny; 20.30 — „Aktualności”; 20.55 —
„Przebiegi” — film fabul.
(bułg.), od lat 16.

Dziurę pełnia

PAŃSTW. SZPITAL IM. PAWŁO-
WA — chirurgia — interna —
ul. Garbary nr 17 — tel. 540-04;APTEKI:
ul. Głogowska 47 Kraszewskie-
go 12, Al. Marcinkowskiego 11,
Dzierżyńskiego 345, Mazowiecka
12, Główna 53.

Jeszcze o mieszkaniach

Dlaczego 7 metrów?

Ostatnie uchwały KC partii i Rady Ministrów w sprawie nowych zasad polityki mieszkaniowej w miastach, spotkały się z żywą — co tu owijać w bawełnę — różną reakcją w różnych kręgach poznańskiego społeczeństwa. Jest to zresztą zjawisko zupełnie zrozumiałe: upadły nadzieje jednych, odżyły drugich. Tęcza się namienne dyskusje: dlaczego dopiero teraz? Dlaczego 7 metrów? Dlaczego 1500 złotych?

Odlóżmy jednak namietno-
ści na bok i spojrzmy na sy-
tuację mieszkaniową w Pozna-
niu okiem statystyka.

OKIEM STATYSTYKA

W roku 1959 (od tego czasu
sytuacja nie uległa prze-
cież zasadniczym zmianom) w
urzędach kwaterunkowych
miasta rejestrowano 27 597
wniosków o przydział miesz-
kań. Wnioski te obejmowały
ponad 96 tysięcy osób.

W jakich warunkach ci lu-
dzie mieszkają? Spośród nich:
— 1476 osób mieszka w al-
tach i szopach; — 7491 osób w
suterrenach i piwnicach; —
6738 osób na strychach; — 1523
osoby w mieszkaniach zagro-
żonych.

Ludzie ci powinni uzyskać
mieszkania w pierwszej kolej-
ności. Przyjmując średnie za-
gęszczenie 1,67 na izbę, potrze-
ba by było dla nich 10 040 izb.

Idźmy dalej. W mieszka-
niach zagęszczonych mieszka:
9636 osób — po 2 w izbie;
12 034 os. po 3 w izbie; 22 576
os. po 4 w izbie; 12 295 os. po
5 w izbie; 20 959 os. powyżej
5 w jednej izbie.

Przyjmując, że część wnio-
skodawców z grupy 2 i 3 osób
na izbę, może — jeśli izby są
duże — nie być traktowana
ekstra pilnie, to izby zamiesz-
kałe po 4 i więcej osób — trze-
ba rozgłosić. Szacunkowo trze-
ba na ten cel przeznaczyć
37 000 izb z nowego budownic-
twa. Razem więc dla zaspoko-
nienia najpilniejszych tylko po-
trzeba nam 47 tysięcy izb.

CZYM BĘDIEMY
DYSPONOWAĆ?

Plan 5-letni przewiduje na-
tomiasz wybudowanie w
Poznaniu 44 500 izb, przy czym
rady — a na ich budownictwo
kwaterunek miejski mógł tylko
dotąd liczyć — partycypu-
ją w tym planie tylko 34 pro-
centami (wybudują 15 300 izb).
Reszta to budownictwo zakła-
dów pracy (9200 izb), spół-
dzielczość (12 700 izb) i budow-
nictwo indywidualne (7300 izb).
Jak z tego wynika, rozpiętość
między zaległymi najpilniej-
szymi potrzebami, a możliwo-
ścią zaspokojenia tych po-

trzeb przez kwatunki, jest
olbrzymia.

A przecież na tym pilne po-
trzeby się nie kończą. Według
orzeczeń Wydziału Zdrowia,
1703 osoby powinny mieszkać
lepiej niż mieszkają, otrzymać
dodatkową powierzchnię. Ist-
nieją plany poszerzenia ulic w
śródmieściu, budowy nowych
ciągów ulicznych, szereg do-
mów ulegnie wyburzeniu. Mia-
sto musi mieć mieszkania za-
stępne. Bo przecież ponadto
następuje stały ubytek natu-
ralny izb na skutek starości, a
ludności przybywa. Trzeba
także uwzględnić wyroki są-
dowe o rozwodach, trzeba u-
względnić pewną rezerwę mie-
szkań dla ścignięcia do Po-
znania poszukiwanych specja-
listów ze świata nauki, tech-
niki, zaspokojenia potrzeb
nauczycieli itd. W sumie na te
cele potrzeba będzie także o-
koło 5000 izb. Razem to już
daje 52 000 izb.

Postawmy sobie więc pyta-
nie. Czy moralnym jest zby-
wanie w dalszym ciągu pytań
obywateli najniższej zarabiają-
cych: „kiedy nas wreszcie wy-
ciągniecie z tych nor?” — bez-
radnym: „niestety! Jeszcze nie
w tej 5-latce?” Przecież mamy
już 17-ty rok po wojnie!

Komitet Centralny partii po-
stał więc sprawę jasno.
Trzeba wyciągnąć ludzi z su-
teren, altan i strychów w za-
sadzie jeszcze w tej 5-latce.
Środki — wiadome.

Ten i ów burzy się na nor-
mę 7 metrów kwadratowych,
wymierza ironicznie przestrzeń
całową, twierdząc, że nie bę-
dzie mógł oddychać.

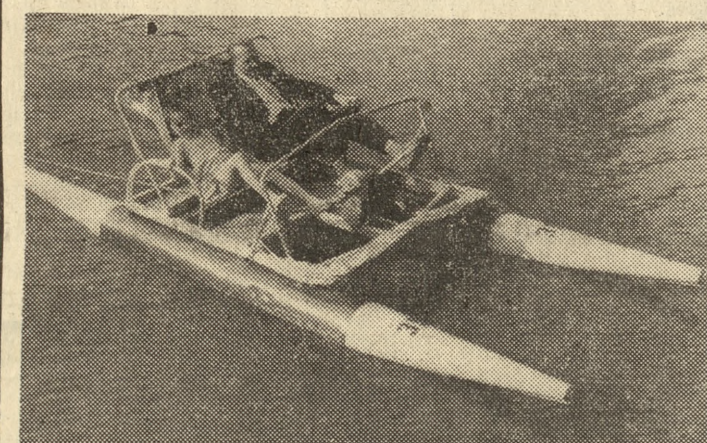
7 = OKOŁO 11

Istotne ograniczenie norm
mieszkaniowych jest rze-
czą przykrą. Lecz po pierwsze:
jest to norma podyktowana
koniecznością i ustalona tylko
na okres przejściowy. Po dru-
gie: 7 metrów kw. powierzchni
mieszkalnej na osobę obejmu-
je tylko powierzchnię poko-
jów nie licząc kuchni, kory-
tarza, łazienki i innych „przy-
naależności”. 7 metrów² po-
wierzchni mieszkalnej oznacza
więc średnio w standardowych
ZOR-owskich mieszkaniach —
około 11 m² powierzchni użyt-
kowej. Po trzecie wreszcie:
warto, by ci mierzący całówką
wzięli pod uwagę takie opinie
ludzi na przykład z baraków
na Świerczewie. Mieszkańcy
tego „osiedla” gotowi są pójść
nawet na 7 m² powierzchni
użytkowej, a nie mieszkalnej,
byle by się mogli tylko wy-
rwać z tej „Kanady”. Oni są
także obywatelami Polski, pra-
cują, współtworzą dochód na-
rodowy kraju i chcą mieszkać
choć skromnie, ale po ludzku.

Pierwsze 2 baraki Świerczew-
skie będą zburzone już w naj-
bliższych tygodniach. Za nimi
pójdą następne. W jakim cza-
sie? To zależy nie tylko od
tempa nowego budownictwa,
lecz także od sprawiedliwej go-
spodarki mieszkaniowej w do-
mach już istniejących. Lecz
jest to temat odrębny.

PIOTR CHOJNACKI

Rowerem po wodzie



Wreszcie, po wielu tygodniach ukończono prace przy oczysz-
czaniu stawu na Solaczu. Rzeczywiście długo to trwało i pra-
wie pół lata minęło. W minioną niedzielę, po „remontie”
stawu, amatorzy skorzystali nareszcie z wodnych przejaź-
dek. Oprócz kajaków do dyspozycji mieszkańców zakupiono
także wodne rowery. Cieszą się one niemalym powodze-
niem. Nic dziwnego. Jak na razie nie ma ich zbyt dużo w
ośrodkach wypoczynkowych i nadal przejażdżka nimi należy
do atrakcji.

Fot. — K. Przechodzki

Potrzebna inicjatywa

Dla poznaniaka kąpiel w
upalne dni staje się nie-
lada problemem. Jakimi kąpie-
liskami dysponuje bowiem ak-
tualnie 400-tysięczne miasto?
Szczupłutki basenem w Nie-
stachowie, strzeżonymi kąpie-
liskami nad Rusalką oraz nad
jeziorami w Strzeszynie i
Kiekrzu.

Wszystkie skoncentrowane
są w jednej dzielnicy, wszyst-
kie leżą daleko od głównych
ośrodków zamieszkania. Nie
każdy ma ochotę tracić czas
na dojazd do Kiekrza lub
Strzeszyna dla 15 minutowej
kąpieli.

Starolecki rekwizyt

Przed wojną, nad Wartą w
Starolecu stał wielopiętrowy
młyn. Dziś pozostała z niego
tylko jedna wysoka szczytowa
ciana i stalowe konstrukcje
pomostu-pochylni którą kie-
dys jeżdżały worki ze zbożem
— z młyna — wprost na za-
sotwione na Warcie barki.

Czy gospodarze dzielnicy nie
mogliby poprosić saperów,
aby ten pozostałości godny
rekwizyt (w pobliżu most ko-
lejowy, duży ruch) wysadzili
w powietrze, a pochylnię po-
cieli na złom? (p. ch.)

Mieszkańcy Wildy, Górczy-
na, Łazarza, Grunwaldu i in-
nych dzielnic — nawet tych
nadwarciańskich — w grun-
cie rzeczy nie mają się gdzie
wykąpać po wyjściu z bucha-
jących żarem fabrycznych hal
i biur.

Wydaje się, iż nadszedł czas,
aby pomyśleć o zbudowaniu
w każdej dzielnicy basenów
kąpielowych. Bo na kąpiel w
Warcie — nie ma co liczyć.
Przy niskim w miesiącu let-
nim poziomie wody, Warta za-
mienia się w otwarty ryn-
szok. Przed 5 laty można było
jeszcze się wykąpać powyżej
pierwszego kolektora burzowe-
go — w Dębnie. Dziś i tam
wygląd wody budzi odrazę.

Kąpieliska dzielnicowe mo-
żna by budować etapami wy-
korzystując w miarę możliwości
wszystkie naturalne zbiorniki
wód i ewentualnie — także
baseny przeciwpożarowe (czy-
niąc to co odważniejsi z II zmi-
ny u „Cegielskiego”). Nie mu-
szą to być zaraz kąpieliska z
wielkimi szklaniami. Młod-
zież na pewno wykonałaby
chętnie wykopy w czynie spo-
łeczny, miasto by je wybeto-
nowało, doprowadziło wodę
Szatnie i natryski można zro-
bić później.

P. CH.

W każdej szkole
gabinet lekarski

W wielu szkołach podstawowych placówki służby zdro-
wia znajdują się w nieodpowiednich pomieszczeniach.
Zwłaszcza w starych budynkach, które nie posiadają specjal-
nych na ten cel pomieszczeń, gabinety lekarskie urządza-
ją w korytarzach, klasach itp. Niektóre zaś szkoły wcale nie
braku miejsca w ogóle nie posiadają gabinetów.

Dobrze więc się stało, że Ko-
misja Zdrowia i Opieki Spo-
łecznej Dzielnicy Rady Na-
rodowej Jeżyce zajęła się pod-
czas wakacji tymi problemami.
Obecnie, kiedy w wielu szko-
łach prowadzone są remonty
można przy tej okazji, tam
gdzie jest to możliwe, posta-
wić się o urządzenie placówek
służby zdrowia.

Na Jeżycach znajduje się 35
różnych typów szkół (w tym 15
podstawowych). Natomiast ga-
binetów lekarskich jest zale-
dnie 19. Nie najlepiej też
przedstawia się sprawa wypo-
sażenia gabinetów. Niektóre
nie posiadają nawet najnie-
zbędniejszych urządzeń.

Gabinet w szkole przy ul.
Słowackiego opiekuje się zaś
4000 dziećmi z 4 szkół. W szko-
le zaś w Strzeszynie gabinet
lekarski urządzony jest w kla-
sie, a w przedszkolach nr 19,
27 i 58 badania dzieci odbywa
się w kancelariach lub sa-
lach zabaw.

Tak samo wyposażenie nie-
których gabinetów jest niedo-
stateczne i według przewo-
znych obliczeń należałoby
jeszcze na ten cel przeznaczyć
ok. 30 tys. zł. Wtedy można by
mówić o pełnym wyposażeniu
tych placówek w sprzęt me-
dyczny (do szczepień ochron-
nych). Komisja Zdrowia sta-
ra się o uzyskanie tej sumy
z nadwyżki budżetowej lub
rezerwy budżetowej za 1960 r.

W szkolnej służbie zdrowia
na Jeżycach zatrudnionych
jest 16 lekarzy. Na jeden więc
etát (7 godzinny) przypada
przeciętnie ponad 2.300 dzieci.
Nie lepiej przedstawia się sy-
tuacja wśród personelu tech-
nicznego. Na jedną higienistkę
(8 godzin pracy) przypada
1.320 dzieci, a według obowiąz-
ujących norm liczba nie po-
winna przekraczać 1000.

Niedobrze się również dzie-
je, jeśli chodzi o współpracę
niektórych dyrekcji szkół ze
szkółną służbą zdrowia. Na
ogół na posiedzenia rad peda-
gogicznych nie zaprasza się
lekarzy ani higienistek. Wła-
śnie z tej przyczyny lekarze
nie są związani z pracą szkół
i mało udzielają fachowych po-
rad w sprawie wychowywania
dzieci. Z drugiej zaś strony

Sekcja dla spraw
komunikacyjnych

Przy Oddziale Poznańskim Sto-
warzyszenia Inżynierów i Tech-
ników Komunikacji powstała o-
statnio Sekcja Komunikacji Mie-
jskiej. Zadaniem tej sekcji jest
udzielanie pomocy w rozwiązy-
waniu problemów komunikacyj-
nych Poznania i innych miast
Wielkopolski.

W najbliższym czasie utworzo-
ny zostanie przy sekcji ośrodek
naukowej informacji technicznej
i studiów komunikacyjnych, któ-
ry zajmie się m. in. propagowa-
niem nowej myśli technicznej w
zagadnieniach komunikacji mie-
jskiej. (na)



wskazy przy wszystkich trzech
mostach kolejowych oraz przy ul.
Pułaskiego noszą napis — Byd-
goszcz. Natomiast żaden z nich
nie wskazuje kierunku — Obor-
nik, Piły czy Koszalina. Zdarzają
się więc wypadki i to dość czę-
sto, że kierowcy (zwłaszcza zamie-
scowi) nie mogą znaleźć właści-
wej drogi.

Niby drobna rzecz, a sprawia
dużo kłopotu. Może więc warto
dla ułatwienia życia kierowcom o-
znaczyć kierunek na Oborniki?

W grudniu 1957 r. pisaliśmy o
zaniedbanej nawierzchni ul.
Chociszewskiej na odcinku od
Głogowskiej do Jarochońskiego.
Od tego czasu nie się tam nie
zmieniło. Mieszkańcy nadal mają
kłopoty podczas deszczu z prze-
jęciem „suchą nogą” przez ulicę.
Czy rzeczywiście nie ma żadne-
go sposobu na „załatwienie” dziur
na ulicy? W takich wypadkach
zupełnie podobno zdaje doskonale
egzamin.

kierownictwa szkół nie intere-
sują się pracą lekarzy i czę-
sto nie orientują się czy oni su-
miennie wykonują swoje obo-
wiązki.

Dla usprawnienia w nowym
roku szkolnym działalności
placówek służby zdrowia Ko-
misja wysunęła szereg postu-
latów. Przede wszystkim cho-
dzi o zapewnienie w każdej
szkole odpowiedniego miejsca
na urządzenie gabinetu leka-
rskiego. Przy dobrej woli kierow-
nictwa na pewno uda się wygo-
spodarować odpowiednie loka-
le. Komisja Zdrowia wysunęła
również projekt, by do pracy
w tych gabinetach angażować
absolwentki Państwowej Szko-
ły Higieny w Poznaniu.

Na początku nowego roku
szkolnego zorganizowana zo-
stanie specjalna konferencja z
udziałem kierowników szkół i
lekarzy. Ma ona zapoczątkować
współpracę — tak nieodzow-
ną w szkołach. (an)

ODPOWIADAMY

A. K. z ul. Dzierżyńskiego. Z
nadesłanego materiału nie skorzy-
stamy. (1842)

B. Hałas, ul. Jeżycka. DRN Je-
życe zawiadomiła nas, że przepro-
wadzona kontrola, nie stwierdzi-
ła, by nie dowożono towaru oraz
by ekspedientki źle odnosiły się
do klientów. (1453)

Jan Nowak, Poznań. Po krzewy
winorośli radzimy zgłosić się do
Spółdzielni Ogrodniczej, Poznań,
ul. Szkolna (wiosna lub jesień).
(1806)

Janina R. z Poznania. Szkoda,
że nie podaje Pani dokładnie jak-
kie specjalizacje ją interesują o-
raz gdzie Pani pracuje. Techników
zaocznych w Poznaniu jest dużo.
Podajemy adresy niektórych:
Wydz. Zaoczny Tech. Księgarskie-
go, Poznań, ul. Inżynierska 10,
Wydz. Zaoczny Tech. Chemicznego,
ul. Starolecka 36/38, Wydz. Za-
oczny Tech. Ekonomicznego dla
Dorosłych, Śniadeckich 54/58,
Wydz. Zaoczny Tech. Przemysłu
Spożywczego, Śniadeckich 54/58.
(1923)

Wł. Tetzlaff, Zarząd Zieleni Mie-
jskich projektuje ustawie fontannę
na placu Wolności, ale chyba już
w roku następnym; wtedy też ca-
ły plac zostanie uporządkowany,
za uwagi dziękujemy.

Gertruda Malecka, Pelagia Ra-
taczak — O sprawie „Ziornicy
złomu” przy ul. Granicznej pisa-
liśmy w dniu 3. VI. 61 r. w ar-
tykule pt. „Inicjatywy nadal za-
mało” i zwracaliśmy uwagę by
placykiem zajęło się Prez. DRN-
Grunwald. W sprawie tej należy
porozumieć się z komitetami blo-
kowymi.

Czytelnik — Na sklepie Moto-
zybu jest napisane, że na okres
inventury czynny jest sklep
przy ul. Wenecjańskiej. (1623)

H. Wiczorek. Maszynę, tzw.
„Gilotynę”, może Pan kazać na-
prawić w Poznańskich Warsza-
tach Naprawczych Maszyn Druka-
rskich, Poznań, ul. Marcelesińska 18.

Znow ta sama historia, która
i powtarza się systematycznie
w różnych punktach miasta. Na
osiedlu Junikowo przy ul. Spół-
dzielczej został zamknięty sklep
spożywczy (remont) — jedyny w
tym rejonie. Natomiast kiosk znaj-
dujący się przy końcowym przy-
stanku tramwajowym „13” nie
przewidział, że w czasie remontu
sklepu będzie miał więcej klientów
i nadal tylko sprzedaje mleko w
butelkach. Klienci muszą więc
płacić 20 gr drożej za litr mle-
ka, a po drugie czekają długo
w kolejce.

Kiosk jest mały, to prawda, ale
można przecież sprzedawać mleko
na wolnym powietrzu (jest lato).

Trzeba przyznać, że skwer przy
ul. Świerczewskiej narożnik
ul. Grunwaldzkiej urządzony zo-
stał pomysłowo. Oszepla go tylko
murowany kiosk, który po zlikwi-
dowaniu parkanu nie pasuje do
otoczenia. Szkoda, że podczas
prac porządkowych nie przenie-
siono go w inne miejsce. Usunąć
go stamtąd należy jednak i obe-
cnie. Odpowiednie miejsce znaj-
duje się np. po przeciwnej stro-
nie — na terenach targowych (ul.
Święckiego, narożnik ul. Grun-
waldzkiej). (an)